

Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.80
z dostawą do domu . . . zł. 6.10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6.10
za granicą . . . zł. 9.00Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **25 gr.****Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.550. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Fermenty austriackie.

Austria przeżywa nieustannie głębokie fermenty, które ją czynią, jak to już niejednokrotnie wskazywaliśmy, jednym z głównych ognisk niepokoju w środkowej Europie.

Sytuacja gospodarcza tego pięknego kraju, który po rozpadzie monarchii habsburskiej, jest skazany na to, aby żyć z turystyki zagranicznej, jest istotnie niezmiernie ciężka. Komplikuje ją jednak fakt głębokiego rozkładu politycznego sił rządzących. Przegrana wicekanclerza Schobera, który usiłował przyłączyć swój kraj do Rzeszy Niemieckiej, przyspieszyła proces załamania się tej koalicji, która, mając na swem czele tego samego dr. Schobera, przeprowadziła w r. 1929 zmianę konstytucji austriackiej, zmierzając do zahamowania procesu wojny domowej między Heimwehrą a socjalistami.

Zdawało się, że niefortunny zamach stanu, dokonany przez przywódcę Heimwehry styryjskiej, dr. Fr. Pirimera, kompromitując pośrednio b. kanclerza ks. Seipla, starającego się scementować wszystkie antimarksowskie i antiliberalne czynniki społeczne historii dla stworzenia z nich trwałego bloku rządzącego, umożliwi dr. Schoberowi odegranie się na swoich przeciwnikach i doprowadzi do skutku stworzenie przeciwnego obozu, t. j. takiego, któryby scementował w sobie wszystkie liberalne czynniki, wraz z socjalistami i popierającym politykę Schobera skrzydłem stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Tymczasem nie mał bezpośrednio po „putschu“ Pirimera nastąpił wybór prezydenta Austrii, który pokrzyżował „manewry jesienne“ pana wicekanclerza. W konfiguracji parlamentarnej stanowisko prezydenta mógł otrzymać tylko kandydat stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Losy ważyły się więc między dotychczasowym prezydentem Miklassem, przyjacielem politycznym ks. Seipla, pokrywającym jego politykę, a przeciwstawionym mu przez dr. Schobera kancierzem Bureschem. Roelekcja prezydenta Miklasa przyniosła ciężką porażkę wicekanclerzowi, zmuszając go do rezygnacji z posunięć, mających na celu ratowanie koncepcji Anshlusu, oraz liberalnego bloku finansjery, przemysłowców i socjalistycznych robotników.

W tej sytuacji przeciwnicy Heimwehry, którzy zaraz po zamachu dr. Pirimera znajdowali się w stanie euforii i zapowiadali bezwzględne pociągnięcie do odpowiedzialności uczestników „rewolucji“ styryjskiej, musieli wyrzec się jakichkolwiek stanowczych posunięć. Zupełna bezkarność rewolucji primerowskiej zrehabilitowała tę nieudaną próbę przewrotu, wykazując bezsilność rządu i umożliwiając zwolennikom „marszu na Wiedeń“ dalszą agitację i organizację.

W ostatnich tygodniach Austria była terenem zjawisk jeszcze bardziej wymownych. Włóściactwo krajów alpejskich, znajdujące się w niezwykle ciężkiej sytuacji gospodarczej, ogarnął gwałtowny ferment. Szereg spontanicznie

zwoływanych zjazdów chłopskich opowiedział się za nieplaceniem podatków i długów, za marszem na Wiedeń, za pociągnięciem do odpowiedzialności finansjery, obwinionej o zaostrzenie kryzysu i uchodzących za jej sojuszników socjalistów. Według nadchodzących wiadomości, cały Tyrol jest zrewoltowany, a również i Karyntja opo-

wiada się za polityką „własnoobrony“ chłopskiej, która przybiera tam jednak formy łagodniejsze, ponieważ włościactwo karyntkie znajduje się pod wpływami Landbundu i jego przywódcy p. Schummy'ego, popierającego politykę p. Schobera.

Dla uspokojenia chłopstwa rząd zdecydował się na „energiczne“ posunię-

cia, między innymi wdrożył krok przeciwko byłemu dyrektorowi „Kreditanstaltu“ p. Ehrenfestowi, jako winowajcy upadku tej instytucji i strat, które poniosło z powodu tego krachu społeczeństwo austriackie. Ale p. Ehrenfest zdołał w odpowiednim mo-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Odroczenie sesji sejmowej nastąpi prawdopodobnie w sobotę.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 listopada (B.) Dziś w czasie posiedzenia sejmku odbyła się w apartamentach marsz. sejmku konferencja, w której wzięli udział marsz. Światalski, marsz. Raczkiewicz, premier Prystor i prezes BBWR. pułk. Sławek. Konferencja trwała czas dłuższy.

W następstwie tej konferencji mówiono w kuluarach sejmowych, że narady te stały w związku z dalszymi pra-

Spróbujcie tutki

cami ciał ustawodawczych.

Jak słyhać, poza dzisiejszym posiedzeniem sejmku i następnym, wyznaczonym na piątek.

odbedzie się jeszcze jedno posiedzenie w sobotę bież. tygodnia.

Prawdopodobnie w ciągu tych dwóch posiedzeń zakończone zostaną najważniejsze prace, budżet przesłany zostanie w pierwszym czytaniu do komisji, a następnie sesja ciał ustawodawczych zostanie odroczone.

Poza jutrzejszym posiedzeniem senatu, odbędzie się prawdopodobnie w bieżącym tygodniu jeszcze jedno posiedzenie senatu dla przeprowadzenia projektów ustaw, uchwalonych przez sejm.

S O L A L I

Litewska bojówka zmasakrowała uczniów szkoły polskiej.

Wilno, 4 listopada (PAT.) Z pogranicza donoszą, że w pobliżu Kiernowa na przechodzących dwu uczniów szkoły polskiej Józefa Barańskiego i Witolda Aleksandrowicza napadła bojówka młodzieży litewskiej.

Barańskiemu wybito kastetem lewe

oko oraz złamano dwa palce u ręki. Aleksandrowicz odniósł cięższe rany i doznał wstrząsu mózgu.

Dwu sprawców napadu zatrzymano. Są to uczniowie szkoły miejskiej litewskiej i członkowie miejskiego oddziału Szaulisów.

Chińczycy muszą płacić podatki na utrzymanie armii japońskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 listopada (G) Według doniesień z Tokio, szlak japońskiej armii okupacyjnej w Mandżurji obłożył sekwestrem wszystkie kasy skarbowe chińskie w Mandżurji. Znajdujące się w tych kasach sumy pochodzące z monopolu solnego, kolei wschodnio-chińskiej oraz innych źródeł podatkowych mają być użyte obecnie na utrzymanie armii okupacyjnej.

Wojskowe władze japońskie wysłały do Mandżurji nowy pułk wojsk te-

chnicznych, celem wzmocnienia obsługi na kolejach mandżurskich.

Japońskie ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz zatrzymania w służbie czynnej tych roczników armii okupacyjnej, które powinny być zwolnione już 25 listopada.

Tokio, 4 listopada (PAT.) Agencja Reutersa podaje, że japoński rząd nalegał, aby Chiny, przed najbliższym zebraniem Rady Ligi w Genewie uznały

prawomocność wszystkich traktatów, łącznie z traktatem z roku 1915.

NOWA NOTA CHIN DO LIGI NARODÓW

Genewa, 4 listopada (PAT.) Chiny przesłały Lidze Narodów notę zawiadamiającą Ligę o ponownym zaniepokojeniu Chin z powodu stanowiska zajętego przez Japonię w Mandżurji oraz z powodu odmowy Japonji wyznaczenia przedstawicieli do komisji mieszanej mającej na celu śledzenie biegu ewakuacji.

Rząd chiński zaznacza ponownie, że nie zgodzi się na podjęcie rokowań ogólnych, dopóki wojska japońskie nie zostaną całkowicie wycofane ze strefy kolejowej.

PODWYŻKA STOPY DYSKONTOWEJ W JAPONJI

London, 4 listopada (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Tokio, że Bank Japoński podwyższył stopę dyskontową z 5.84 proc. do 6.56 proc.

„ZDROWOTNE“!

Nowy kurator lubelski

dr. St. Lewicki.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 listopada (B.) P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację dra Stanisława Lewickiego, dotychczasowego szefa Biura prezydjalnego Prezydium Rady Min. na kuratora Lubelskiego Okręgu Szkolnego.

Dr. Lewicki ukończył studia na uniwersytecie lwowskim, poczem rozpoczął pracę pedagogiczną jako nauczyciel gimnazjalny w Małopolsce. W r. 1914 wstąpił do Legionów, w listopadzie 1918 r. został uwięziony przez Ukraińców. Z więzienia ukraińskiego zwolniony został dopiero na skutek interwencji szwajcarskiej misji Czerwonego Krzyża. W r. 1924 przeszedł do służby administracyjnej.

Funkcje szefa biura prezydjalnego w Prezydium Rady Min. przejął tymczasowo szef biura usprawnienia administracji, p. Glutli-Nowowiejski.

ZAMORRA KANDYDATEM NA PREZYDENTA

Madryt, 4 listopada (PAT.) Rząd postanowił popierać kandydaturę Zamorrry na stanowisko prezydenta republiki. Zamorra postanowił nie interweniować więcej w obradach Izby i nie rozpoczynać kampanji za rewizją konstytucji.

(Ciąg dalszy artykułu wstęp. ze str. 1)

mencie opuścić granice kraju (przeciw nicy rządu zarzucała mu, że umożliwił tę „ucieczkę” winowajcy, a raczej kozła ofiarnego dzisiejszej sytuacji Austrii) i dziś znajduje się już w Ameryce. Tymczasem ks. Seipel w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi turyńskiej „Stampa”, potępił wyraźnie Schobera jako głównego winowajcę upadku „Kreditanstaltu”, zarzucając mu przeprowadzenie w r. 1929 fuzji między „Bodenkreditanstalt” a „Kreditanstalt”. „Byłoby wtedy lepiej uniknąć fuzji i poprzeć Bodenkreditanstalt” — mówi ks. Seipel; — „byłoby to wymagało o wiele mniejszych ofiar finansowych”.

Nie ulega wątpliwości, — pisze dziennikarz włoski, który rozmawiał z ks. Seiplem, — że w Austrii sprawa rządu taina koalicja, utworzona przez socjalistów i dr. Schobera. Wprawdzie obie strony zaprzeczają istnieniu takiej koalicji, ale mimo to jest ona faktem. Koalicja schoberowska, wskazana palcem przez korespondenta „Stampy”, prowadził politykę proniemiecką, podczas gdy jej przeciwnicy orientują się bądź to na Francję. Upadek tej koalicji został odwołany przez niefortunna próbę prymierowskiego przewrotu.

Upadek jej jest jednak, jak się zdaje, kwestią najbliższego czasu. Przyszłość najbliższa rozstrzygnie, na jakiej drodze nastąpi likwidacja systemu schoberowskiego. O ile powiedzie się ona ks. Seipelowi, zwolennikowi metod legalnych, pragnącemu skoalizować czynniki, zwalczające Schobera, i oprzeć się na nich w przyszłych rządach, to Austria wejdzie w orbitę wpływów francuskich. Nie jest jednak zupełnie wykluczone, że w najbliższym czasie dojdzie do drugiej rewolucji Heimwehr, popartej przez organizacje chłopskie i przez hitlerowców. W takim razie w Austrii powstałoby nowe ogniwo w łańcuchu sił rewolucyjnych, a następstwa takiego przewrotu byłyby zupełnie nieobliczalne dla całej Europy.

Z obrad grup parlam. BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 listopada (B.) W dniu dzisiejszym odbyło się kilka posiedzeń różnych grup parlamentarnych BBWR. Grupa komisji prawniczej rozpatrywała projekt ustawy nowelizującej k. p. k.

Senacka grupa k' misji oświatowo-kulturalnej postanowiła przyjąć w brzmieniu przyjętem przez sejm projekt odroczenia do r. 1932-33 terminu zdawania egzaminów uproszczonych przez nauczycieli niewykwalifikowanych.

Posiedzeniu senackiej grupy komisji spraw zagranicznych przewodniczył sen. Loewenherz, który złożył sprawozdanie z przebiegu prac światowej Unji Stowarzyszeń Ligii Narodów. W dyskusji, która trwała około 3 godzin, zabierali m. in. głos sen. Wielowiejski, Lubomirski, Rostworowski, Pawelec i Perzyński.

Na posiedzeniu grupy komisji budżetowej sejm zakomunikował wicemarszałek Polakiewicz, iż posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się w sobotę, 7 bm Grupa przeprowadziła ogólną dyskusję nad zasadami i metodami prac nad preliminarzem budżetowym. Postanowiono prowadzić obrady niezależnie od prac sejmowych. Sejmowa grupa ochrony pracy zajmowała się poprawkami senatu do ustawy o czasie pracy i płacy młodocianych.

Na wspólnym posiedzeniu grupy senackiej i sejmowej robót publicznych, min. Norwid - Neugebauer wygłosił przemówienie dotyczące całokształtu prac ministerstwa, a w szczególności dokonanych już prac w dziedzinie re-

organizacji ministerstwa we wszystkich podległych mu instancjach. P. minister zapowiedział wniesienie do sejmowi 16 wniosków ustawodawczych. M.

in. projektu nowelizowania ustawy o funduszu drogowym, o popieraniu budownictwa w kraju i innych.

Z przemówienia p. ministra wynika,

że pogłoska, jakoby ministerstwo robót publ. miało być zlikwidowane, jest nie prawdziwa.

Przebieg wczorajszego posiedzenia sejmowi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 listopada. (B.) Dzisiejsze posiedzenie sejmowi rozpoczęło się jak zwykle o godz. 4'15 po południu. Na wstępie marsz. Światłowski zakomunikował, że minister skarbu wniósł 31 października r. b. do sejmowi ustawę skarbową, oraz preliminarz budżetowy na r. 1932/33. Następnie złożył słuchanie poselskie pos. Konstanty Terlikowski.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Ustawę o zamianie państwowych pól górniczych na prywatne.

referował pos. Jarczyk. Huty górnośląskie zwracały się już kilkakrotnie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie wymiany pól górniczych należących do spółki „Zjednoczone Huty” w powiecie rybnickim na pola górnicze państwowe. Ministerstwo dłuższy czas opierało się temu, a obecnie zdecydowało się na to, gdyż transakcja przedstawia się dla Skarbu Państwa korzystnie, a w razie nieuchwalenia tej ustawy, kopalnie te zmuszone byłyby zwolnić przeszło 2.000 ludzi.

Pos. Roguszczyk z NPR. sprzeciwił się tej ustawie, atakując przemysł górnośląski i oświadczając, że są to handlarze, a nie przemysłowcy. Pos. Roguszczyk oświadczył, że głosować będzie za wnioskiem o odesłanie sprawy do komisji.

Wniosek ten odrzucono, a ustawę przyjęto en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie przystąpiono do

ustawy o zasileniu funduszy Izby rzemieślniczych.

Sprawozdawca pos. Idzikowski (BBWR.) zaznaczył, że projekt ma na celu zapewnienie Izdom pewnych fun-

duszy na pokrycie niedoboru, przez stosowanie opodatkowania warsztatów rzemieślniczych na terenie danej Izby. Na jeden warsztat przypada przeciętnie niecałych 50 groszy miesięcznie. Rzemieślnicy są warstwą, która najmniej kłopotu sprawia Państwu, jest podpora produkcji, ostoja patriotyzmu, a mimo to dawniej nie było pieniędzy na uporządkowanie ich spraw, dopiero Rządy obecne troszczą się o lepsze jutro rzemieślników. Komisja wnosi poprawkę do ustawy, aby rozporządzenie o podatku wydane było po zasięgnięciu opinii Izby rzemieślniczych. Druga poprawka brzmi, że władze skarbowe przekażą bezpośrednio Izdom Rzemieślniczym przewidziane w niniejszej ustawie kwoty, po upływie każdego roku kalendarzowego.

Przeciw ustawie przemawiał pos. Marjański z Kl. Nar., oraz pos. Sommerstein (Kl. żyd.).

Posłowi Marjańskiemu odpowiedział pos. Idzikowski. S. wiarzył zmianę poglądów p. Marjańskiego. W roku 1928 cały szereg organizacji rzemieślniczych złożył Rządowi memoriał podpisany również przez p. Marjańskiego, w którym proponuje wprowadzenie specjalnego podatku na rzecz Izby Rzemieślniczych, który składałby się ze stawki od warsztatu 5 zł, ze stawki od czeladnika 2 zł. i stawki od ucznia 1 zł. Opinia rzemieślnicza była wtedy jednolita i zgadzał się z nią i p. Marjański, ponieważ reprezentował wtedy rzemiosło. Dziś reprezentuje partię, która każe mu głosować przeciw ustawie.

Posłowi Idzikowskiemu przerywał kilkakrotnie pos. Górczak z Klubu Nar. Pos. Idzikowski odejść mu się kilkakrotnie, a w pewnej chwili zwrócił się do niego ze słowami: Pan wciąż jest

szewcem w polityce, a politykiem w rzemiosle.

Referent wypowiedział się przeciw zgłoszonym poprawkom, poczem

ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie przyjęto dwie ustawy: o posługiwaniu się odznaczeniami, uzyskanymi za granicą na wystawach gospodarczych i ustawę o opłatach w sprawie rejestrowanego zastawu rolnego.

Przystąpiono do ustawy

o zwolnieniu od cła sprzętu sprządzanego dla potrzeb armii.

Sprawozdawca pos. Ulrych zaznaczył, że dotychczas władze wojskowe mogły sprowadzać z zagranicy bez cła czołgi, samoloty, balony, samochody itd., wszelki zaś materiał w ustawie nie wymieniony, nie mógł być bez cła sprowadzany. Ustawa niniejsza ma na celu zwolnienie od cła i opłat manipulacyjnych sprzętu służącego dla potrzeb armii, przeznaczzonego dla wzmożenia sił obronnych Państwa. Komisja wprowadziła poprawkę, że musi to być sprzęt niewyrabiany w kraju względnie wyrabiany w niedostatecznej ilości.

W dyskusji nad projektem tej ustawy zabrał głos pos. Fr. Arciszewski z Klubu Nar., pułk. dypl. w stanie spoczynku, oświadczając, że Klub Narodowy za tą ustawą głosować nie może. Pos. Arciszewski nie rozumie, co znaczy „wyrabiany w kraju w niedostatecznej ilości” i obawia się, że przemysł krajowy będzie pozbawiony dostaw dla wojska.

Napad komunistów na posterunkowego.

Łódź, 4 listopada (PAT.) Wczoraj o godzinie 10-tej wieczorem w Tomaszowie mazowieckim gdy robotnicy tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu powracali z pracy, komuniści usiłovali urządzić masówkę w pobliżu gmachu fabrycznego.

W tym momencie przechodził tamte dy posterunkowy Władysław Kielbaska, który wezwał zebranych do rozajścia się a przemawiającego agitatora chciał aresztować. Wówczas z tłumy padły strzały w stronę posterunkowego raniąc go ciężko. Policjant miał jednak jeszcze tyle siły, że wy dobył rewolwer i dał kilka strzałów.

Wywiązała się strzelanina w czasie której zabita została jedna osoba. Na miejsce zajścia przybył silny oddział policji, który tłum rozprószył.

Przy niedostatecznej funkcji kiszki, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych, otępiłości i artrytyzmie, katarze żołądka i jelit, opuchnięciu kiszki grubych, cierpieniach odbytynicy naturalna woda gorzka Franciszka. Józefa szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Zadać w aptekach i drogerjach. 5132

NIE BĘDZIE STRAJKU TELEFONICZNEGO W WIEDNIU.

Wiedeń, 4 listopada. (PAT.) Między dyrekcją poczty i pracownikami telefonów wdrożono celem rokowań o złagodzenia konfliktu, wobec czego pracownicy narazie zaniechali zamiaru urządzić biernego oporu w ruchu telefonicznym i telegraficznym w Wiedniu.

SUKNA na wszelkie ubiory męskie, kostjumy i płaszcze damskie, mundurki studenckie **Ludwik BALSKI**
5193
W WIELKIM WYBORZE oraz **KOCE, DERKI, PLEDY** **Lwów, Rutowskiego 7.**
TOWARY DOBOROWE, CENY NAJNIZSZE (naprzeciw Katedry)

Proces Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (G.) Przez całe dzisiejsze przedpołudnie sąd badał świadków, zeznających o pracy agitacyjnej oskarżonego posła Sawickiego.

Jak wynika z tych zeznań, pos. Sawicki nie liczył się z wagą słów i rzucał największe oskarżenia i kalumnie, nie troszcząc się o skutki. Z ust jego padały ciągle słowa: „kosi, pałki, stryczek”. Na jednym z wieców mówił, że Rząd jest tylko po to, aby wydierać wszystko chłopom z gardła i darowywać obszarnikom. Jako dowód na to, jak chłop jest uciesmiony, dawał ten typowy demagog następujący przykład: Chłop bierze ze szklankę mleka 10 groszy, a w mieście, gdzie ma pragnienie, zapłacić musi 40 groszy za szklankę wody. O policji wyrażał się na wiecach w ten sposób, iż policja nic nie robi, chodzi tylko po wiecach, pisze w kajetach, a potem robi doniesienie. Na wiecu w Sokółce groził pos. Sawicki, że członków Rządu będą wieszać na latarniach.

W Knyszynie mówił do chłopów: Głupi jesteście, trzeba wziąć kosi i siekiery i obalić Rząd.

Po przerwie przewodniczący sprawdza listę świadków. Okazuje się, że nie stawilo się dwóch świadków: Piotr Wiśniewski i T. Laskowski. Sąd

5258
Annu ?

zadecydował, że należy wysłać powtórnie wezwania tym świadkom. Na pierwsze wezwanie świadkowie ci przed paru dniami stawili się w sądzie.

Na tem posiedzenie przerwano do dnia jutrzejszego, godz. 10'30.

F^a TADEUSZ CWETLER i Ska

Lwów, pl. Marjacki 8. (Gmach Sprechera)
tel. 38 43.

poleca wybrednym 5100n

PANIOM I PANOM

OLBRZYMI WYBÓR BIELSKICH
TOWARÓW WEŁNIANYCH
po cenach fabrycznych.

Z DNIA.

PROTEST BORYSLAWIA I BYDGOSZCZY PRZECIW WYSTĄPIENIU SEN. BORAHA.

Borysław, 4 listopada. (PAT.). Rada miejska m. Borysławia na posiedzeniu dzisiejszym uchwaliła na wniosek radnego Wóciakowskiego rezolucję potępiającą wystąpienie sen. Boraha. Za rezolucją głosowały solidarnie wszystkie trzy kluby: polski, ukraiński i żydowski.

Bydgoszcz 4 listopada. (PAT.). Wczoraj odbyła się w Bydgoszczy imponująca manifestacja przeciwko wystąpieniu sen. Boraha, w której wzięło udział około 500 pracowników państwowych i samorządowych, stowarzyszenia oraz P. W.

KLAMLIWE WIADOMOŚCI O REZYGNACJI B. POS. GRODZICKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (B). W prasie opozycyjnej ukazała się kłamliwa wiadomość o rzekomej rezygnacji b. posła St. Grodzickiego z kandydatury przy proponowanych wyborach w okręgu przemyskim.

Najlepszym dowodem, iż wiadomość ta jest wyssana z palca, jest list b. pos. Grodzickiego z daty 31 października br., w którym p. Grodzicki oświadcza, że występuje dalej jako kandydat na zgromadzeniach wyborczych i podtrzymuje swoją kandydaturę.

FRANCUZI BUDUJĄ DOMY W WARSZAWIE.

Warszawa, 4 listopada. (PAT.). Do Warszawy przybyli przedstawiciele dwu finansowych konsorcjów francuskich mających zamiar finansować budowę szkół i innych obiektów miejskich. Przyjazd delegatów francuskich jest wynikiem starań zarządu miasta w kierunku uzyskania kredytów budowlanych.

SKREŚLENIA Z LISTY ODZNAČEN „POLONIA RESTITUTA”.

Warszawa, 4 listopada. (PAT.). Jak już donosiliśmy kapituła Orderu Odrodzenia Polski obniżyła klasy odznaczeń w stosunku do przedstawionych wniosków.

O ile dotychczas VI. stopień służbowy związany był z Krzyżem Oficerskim orderu, o tyle teraz nawet pierwszy stopień związany będzie z Krzyżem kawalerskim. Z listy wniosków do odznaczeń zostali skreśleni ci wszyscy, którzy w ostatnich dwu latach byli już odznaczeni innymi orderami lub awansowali jako urzędnicy.

STAN POGODY W DNIE DZISIEJSZYM.

Warszawa, 4 listopada. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M.: Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 5 b. m.: Dość pogodnie i ciepło, przy słabych, potem umiarkowanych wiatrach południowych i południowo-zachodnich.

We Lwowie w dniu 4 b. m. o godz. 7 rano ciśnienie barom. wynosiło 742'83, temperatura 2'4 st., o godzinie 1 w południe ciśnienie bar. 742'15, temp. 10'2 st., o godz. 9 wiecz. ciśnienie bar. 741'39, temp. 6'0 st.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Zjazd wojewodów w Tarnopolu.

Tarnopol, 4 listopada. (PAT.) Jutro odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu zjazd wojewodów Małopolski wschodniej przy udziale dowódcy OK. VI gen. Popowicza, kuratora okręgu szkolnego Świdzkiego oraz delegata ministerstwa spraw wewn. inspektora Klotza.

Tematem obrad będą aktualne sprawy gospodarcze i finansowe oraz sprawa pomocy dla bezrobotnych.

W PIĄTEK ZJAZD STAROSTÓW WE LWOWIE.

Lwów, 4 listopada. Dnia 6 bm. odbędzie się we Lwowie zjazd starostów województwa lwowskiego, poświęcony omówieniu spraw związanych ze spisem ludności, oraz szeregu innych aktualnych kwestii, jak akcji pomocy dla bezrobotnych itp.

Wznowienie wykładów na uniwersytecie w Krakowie.

Kraków, 4 listopada. (PAT.) Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał następujący komunikat:

„Do młodzieży akademickiej. Ogłaszam niniejszym otwarcie uniwersytetu jutro, we czwartek, dnia 5 listopada br.

o godz. 7:30 rano, w nadziei, że żadne niepokoje już się nie powtórzą i że nie będzie potrzeby dokonywania ostrzejszych zarządzeń

Rektor Uniw. Jagiell. K. Michalski.

Dalsza niżka kursu funta. Kiedy Anglia wprowadzi taryfę protekcyjną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (G). Z Londynu donoszą: Na wczorajszej giełdzie londyńskiej funt angielski uległ dalszej niżce w stosunku do dolara. Płacono za funt 3.69 dol. Następnie kurs funta nieco się poprawił i osiągnął przy zamknięciu 3.72 dol., t. zn. po przeliczeniu na walutę polską 33.05 zł.

Na giełdzie warszawskiej kurs funta 32.80 do 33.00, z tendencją baissową.

Warszawa, 4 listopada. (G). Z Londynu donoszą: Na poniedziałkowym posiedzeniu gabinet angielski zajął się sprawą masowego przywozu obcych towarów z Anglii, spowodowanego zapowiedzią podwyżki taryfy cel-

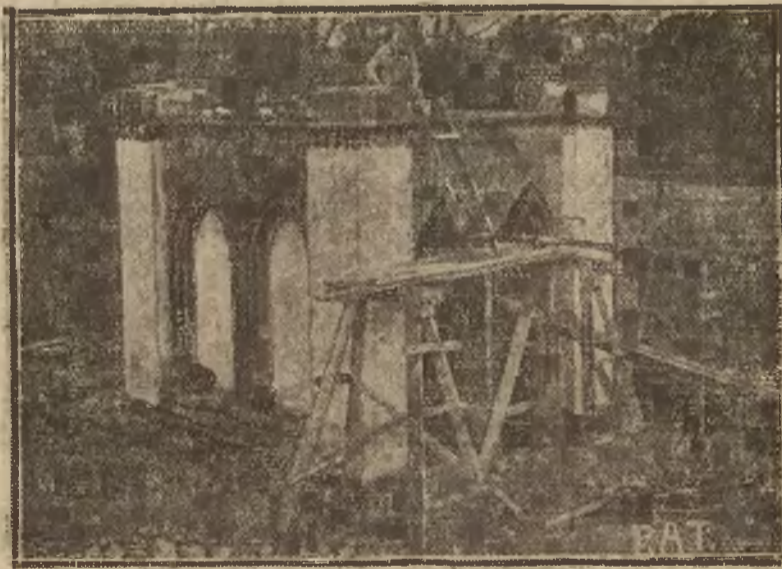
nej. Decyzji żadnej narazie nie powzięto.

Jeszcze przed zebraniem się parlamentu rząd odbędzie posiedzenie, na którym ustalone zostaną zasadnicze punkty taryfy protekcyjnej.

CO MÓWI MAC DONALD O NIŻCE FUNTA.

Londyn, 4 listopada. (PAT.). Wyjeżdżając z Londynu Mac Donald oświadczył, że ostatnia niżka dewiz angielskich jest rzeczą normalną i była przewidywana. Na zapytanie czy zdaniem jego niżka ta jest skutkiem dumpingu Mac Donald odpowiedział, że zdaniem jego tak nie jest.

Odbudowa starego wodociągu.



Na ulicy Zakroczymskiej w Warszawie przystąpiono w ostatnich dniach do odbudowy zniszczonego oddawna pawilonu oświetlającego istniejący tam według podania już za czasów króla Sobieskiego źródło. Napis umieszczony na pawilonie stwierdza, że pierwszy pawilon nad tym źródłem wybudowany został z końcem XVIII wieku. Po raz pierwszy pawilon ten odnowiony

został za panowania króla Stanisława Augusta a następnie w roku 1834. Po raz ostatni pawilon ten był remontowany kosztem Magistratu warszawskiego w sierpniu r. 1866. Celem podtrzymania pawilonu, który chylił się ku coraz większej ruinie wydział techniczny Magistratu rozpoczął remont tego pięknego zabytku.

POLSKA NA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI DEWIZOWEJ.

Praga, 4 listopada. (PAT.). Dziś zgajona tu została nieoficjalna konferencja dewizowa, w której, obok przedstawicieli Banku Wypląt Międzynarodowych biorą udział przedstawiciele banków emisyjnych Austrii, Bułgarii, Jugosławii, Niemiec, Rumunii i Węgier oraz z ramienia Rządu polskiego w charakterze obserwatora p. Tadeusz Wierzyński.

FEDERAL RESERVE BANK PROLONGUJE KREDYTY.

N. Jork, 4 listopada. (PAT.). Federal Reserve Bank w Nowym Jorku w porozumieniu z Federal Reserve Bankami w innych stanach zdecydował wznowić uchwałę swoją prolongowania kredytów przyznanych Bankowi Rzeszy niemieckiej, których termin płatności przypada 4 b. m. Kredyt ten wynosi ogółem 100 milionów dolarów.

MATKO! NIE ŻALUJ DZIECKU CUKRU



CUKIER
WZMACNIA KOŚCI

Cypr odcięty od świata.

Wiedeń, 4 listopada. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten, że wedle depesz nadeszłych z Cypru rząd angielski zakazał wszystkim okrętom zawiąania do portów Cypru.

Wyspa Cypr w ten sposób jest zupełnie odcięta od świata.

Antypolskie nastroje w sejmie łotewskim.

Ryga, 4 listopada. (PAT.) Wczoraj po południu marszałek trzeciego sejmiku Kalnins ogłosił czwarty sejm łotewski za otwarty.

Marszałkiem wybrano Kalninsa z partii socjal - demokratycznej.

Na stanowisko drugiego sekretarza blok mniejszości narodowych wysunął kandydaturę posła Wierzbickiego z frakcji polskiej. W sprawie tej kandydatury zabrał głos Celnis socjal - demokrat, który oświadczył iż nie może głosować za tą kandydaturą, ponieważ kierownik biura wyborczego listy polskiej Liberys dopuszczał się rzekomo przekupywania wyborców itd. Poseł Wierzbicki odpowiadając oświadczył, że zarzuty stawiane frakcji polskiej są całkowicie nieuzasadnione i na nich nie oparte.

Po trzykrotnym głosowaniu kandydatura posła Wierzbickiego upadła.

Z komisji sejmowych.

Warszawa, 4 listopada. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej rozważano rządowy projekt ustawy

nowelizujący kodeks postępowania karnego.

Komisja przyjęła projekt w drugim czytaniu w całości za wyjątkiem artykułu 4. z całym szeregiem poprawek rządu i kilkoma poprawkami klubów opozycyjnych.

Na posiedzeniu komisji oświatowej kulturalnej senatu, senator Sieńko (BB) zreferował

ustawę o przedłużeniu terminów egzaminów nauczycielskich.

Wyjaśnień udzielał wicemin. Pieracki. Komisja uchwaliła ustawę bez zmian.

Dziś odbyło się posiedzenie komisji prawniczej senatu. Ustawę o ujawnieniu hipotecznych zezwoleń na parcelację gruntową zreferował senator Bogucki, podkreślając, że ustawa jest bardzo ważna, bo dotyczy interesu sześciu lat wstecz nabywców ziemi, toteż musi być, jak najobszerniej przedyskutowana. Ewentualnie należałoby rozszerzyć jej podstawy.

Komisja uchwaliła prosić marszałka senatu o zdjęcie sprawy tej z porządku dzisiejszego plenarnego posiedzenia.

Czy Stany Zjedn. odstąpiłyby 6 milj. ludności Kanadzie albo Meksykowi?

List otwarty w nowojorskiej „Herald Tribune” pod adresem p. Boraha.

Nowy Jork, 4 listopada. (PAT) Frank Simonds, w liście wystosowanym do redakcji „Herald Tribune” omawia obszernie sprawę Pomorza polskiego, zaznaczając, iż dwukrotnie w ostatnich trzech latach był na terytorium kurytarza polskiego gościem polskim, oraz niemieckim.

Simonds stwierdza, iż obszar kurytarza, zabrany Polsce w pierwszym rozbiórce, zamieszkały jest przez z górą 900.000 Polaków, 175.000 Kaszubów zbliżonych dialektem do Polaków bardziej, niż Prowansalczycy do Francji, oraz mniejszość 200.000 Niemców. Przed rokiem 1909 Kaszubi zawsze wybierali polskiego posła do Reichstagu.

Rewizja traktatu wersalskiego oznaczałaby oddanie Niemcom jednodmilionowej mniejszości słowiańskiej.

co wobec 30 milj. Polaków zamieszkujących obszar Rzeczypospolitej oznaczałoby 5 proc. ogółu ludności. Przenosząc te stosunki na grunt Stanów Zjednoczonych procent ten wyniósłby tam 6 milionów, każdy zaś zrozumie, iż

żaden rząd Stanów Zjednoczonych nigdy nie uczyniłby na rzecz Kanady lub Meksyku takiej ofiary.

Pomyłka senatora Boraha polega na tem, iż nie rozumie on, że sprawa zależy od 20 milionów Polaków. Francja nie ma tu nic do powiedzenia, gdyż Polacy bronić będą do ostateczności obecnych granic. Niemcy uzbrojeni mogłyby Polskę pobić, nie mogą one jednak zapomnieć, że Polska posiada armię złożoną z 300.000 żołnierzy i może zmobilizować ich milion. Wobec tego wnika, że

Polska będzie walczyła bez względu na to, czy będzie izolowana, czy będzie popierana,

przyjaźń polsko - francuska nie może pozwolić na pobicie Polski, podobnie, jak Anglia nie mogła pozwolić na pobicie Francji w r. 1914.

Rozmawiałem — zaznacza autor listu — z przedstawicielami wszystkich sfer polskich i przekonałem się, że naruszenie swego stanu posiadania Polacy bronić będą wszystkimi siłami. Podobne oświadczenie słyszałem także w Niemczech.

Francja ma do wyboru, albo poprzeć Polskę, albo zachować neutralność. Polska w tym wypadku jest satelitą Francji, ale bezpieczeństwo Francji zależy od istnienia potężnej Polski.

PRZEDMOWA FR. SIMMONSA DO KSIĄŻKI O POLSCE.

N. Jork, 4 listopada. (PAT) Mac Millan Comp. w N. Yorku wydał książkę pani Wernon Kellog pt. „Jadwiga Wielka Królowa Polski” z przedmową Paderewskiego i wstępem Franca Simmonsa.

Mówiąc o obecnych granicach Polski Simmons zaznacza, że są one symbolem terytorjalnej jedności, starszej niżeli jedność jakiegokolwiek innego narodu europejskiego. Książka pani Kellog jest historycznym komentarzem wiekowej obrony Polski przeciw zakusom pozbawienia jej morskiej prowincji.

Protest Gdyni.

Gdynia, 4 listopada. (PAT) Społeczeństwo gdyńskie, po wysłuchaniu referatu delegata Związku Obrony Kresów Zachodnich na temat enuncjacji senatora Stanów Zjednoczonych Boraha, oświadcza w sposób kategoryczny: Pomorze zawsze stanowiło integralną część Państwa polskiego. Rzpiita odrodzona odzyskała zaledwie nieznaczna część terytorjów. Po stronie niemieckiej pozostało przeszło pół

tora miliona Polaków, pozbawionych nawet szkolnictwa polskiego;

W związku z zainteresowaniem sen. Boraha Europą, a szczególnie Polską, byłoby pożądanem, aby on zajął się losem Polaków, pozostałych w Rzeszy niemieckiej, których położenie jest więcej niż groźne.

W przekonaniu, że za tą godną ubolewania a zarazem i napiętnowania enuncjacją kryje się akcja wrogiej Polsce propagandy czynników obcych stanowczo przestrzegamy przed jakąkolwiek bądź próbą kwestjonowania granic polskich.

==□==

Tani węgiel dla bezrobotnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 listopada. (B) W ostatnich dniach zostały ukończone pertraktacje naczelnego komitetu do spraw bezrobocia z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego, którzy zgodzili się na udzielenie znacznych ulg w cenie węgla, zakupionego przez komitet.

Niezależnie od maksymalnego rabatu

przewidzianego przez konwencję węglową, kopalnie będą udzielały przy sprzedaży węgla naczelnemu komitetowi 20 proc. zniżki, tak, że łącznie ulga wyniesie będzie 31 proc. Jak wiadomo koleje państwowe udzieliły nacz. komitetowi 50 proc. ulgi przy przewozach.

Wybuch gazu zdemolował kamienicę.

Podobna do gdyńskiej — katastrofa w Pradze.

Praga, 4 listopada. (PAT) Dziś przed południem, w jednej z nowych dzielnic praskich, nastąpił wybuch gazu świetlnego w nowo wybudowanym 5-ciępiętrowym domu.

Dom został zupełnie zdemolowany, a dwa piętra sąsiedniego domu zostały uszkodzone.

Pięć osób odniosło obrażenia. Tak małą liczbę ofiar należy zawdzięczać

temu, że dom nie był jeszcze w całości zamieszkały, oraz że wybuch miał miejsce w takich godzinach, w których większość mieszkańców była nieobecna.

O sile wybuchu świadczy fakt, iż w fabryce oddalonej od miejsca katastrofy o pół kilometra, wyleciały niemal wszystkie szyby.

Jakie zastrzeżenia ma rząd polski wobec projektu Litwinowa.

Genewa, 4 listopada. (PAT) Na sesji komitetu specjalnego komisji europejskiej, w dyskusji nad projektem paktu o nieagresji ekonomicznej zabrał głos delegat Polski minister Sokal.

Gruntna analiza doprowadziła do stwierdzenia, że projekt Litwinowa powinien być bardziej precyzyjny i jasny. W sprawie punktu pierwszego projektu, który stwierdza możliwość współistnienia państw o różnych systemach ekonomicznych Polska nie będzie miała żadnego zastrzeżenia. Co do drugiego punktu o zaniechanie dys-

kryminacji w stosunkach gospodarczych między państwami, delegat Polski domaga się określenia, jaki jest stosunek klauzuli o nieagresji gospodarczej do klauzuli największego uprzywilejowania.

Nadto delegat polski wskazał na brak terminu, w czasie którego postanowienie ma obowiązywać i na pominięcie metody przy pomocy której rozstrzygane byłyby spory w razie wątpliwości, czy agresja ekonomiczna miała miejsce.

==□==

„Mussolini o kwestji kurytarza”. Zdementowane informacje „United Press”.

Berlin, 4 listopada. (PAT) „Berliner Tageblatt” w pierwszym wydaniu z 4 b. m. zamieszcza p. t.: „Mussolini w kwestji kurytarza” następująca depeszę swego korespondenta z Rzymu:

„W sprawie stanowiska Mussoliniego w kwestji kurytarza polskiego „United Press”, wskazując na rzekomy artykuł „Koenigsberger Allgemeine Zeitung”, rozpowszechniła wiadomość, utrzymaną w formie bardzo pozytywnej. W sprawie tej — pisze korespondent — otrzymuję ze strony poinformowanej wyjaśnienie, że ani Mussolini sam, nie wygłosił przypisywanego mu oświadczenia. ani go nie autoryzował. Również zupełnie fałszywym jest — tak oświadczone mi — jakoby Mussolini zgłosił wniosek, domagający się zlikwidowania kwestji kurytarza, gdy

tylko nadejdzie stosowny do tego moment. Ogólny pogląd Mussoliniego w sprawie konieczności rewizji jest znany, co dość wyraźnie wypowiedział w przemówieniu wygłoszonym przez niego w Neapolu. Stanowisko rządu włoskiego w sprawie enuncjacji senatora Boraha jest równe prasie włoskiej, która wstrzymała się od opublikowania jej”.

Depeszę swego korespondenta redakcja „Berliner Tageblatt-u” zaopatrzyła uwagą, w której zaznacza, że „United Press” podtrzymuje mimo to dementi z Rzymu wersję przez siebie podaną i twierdzi, że otrzymała ze strony jak najlepiej poinformowanej takie przedstawienie poglądów Mussoliniego na kwestję kurytarza.

==□==

558 — 57.

OSTATECZNE WYNIKI WYBORÓW DO IZBY GMIN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 listopada. (G) Z Londynu donoszą: Ostateczne wyniki wyborów do izby gmin, przedstawiają się następująco:

Koalicja rządowa: konserwatyści 472 mandaty, nacjonalistyczni liberali (partja Simona) 35 mandatów, liberali-narodowi (grupa Herberta Samuela) 33 mandaty, narodowa partja robotnicza (grupa Mac Donalda) 13 mandatów, narodowi niezależni 3 mandaty.

Opozycja: partja robotnicza 49 mandatów, niezależna partja robotnicza 3 mandaty, liberali Lloyd George'a 4 mandaty.

Poza tem w izbie zasiada 3 posłów dzikich: dwóch nacjonalistów irlandzkich, nastrojonych przychylnie do rządu i 1, który zaliczany jest do opozycji.

Koalicja rządowa ma zatem 558 mandatów, opozycja 57 mandatów.

OSTATECZNA KLESKA LABOUR PARTY.

Londyn, 4 listopada. (PAT) Wybory municypalne wykazały, że Labour Party poniosła porażkę jeszcze dotkliwszą, niż w wyborach do parlamentu.

Z ogłoszonych dziś wieczorem rezultatów wynika, że Labour Party utraciła prawdopodobnie większość okręgów wyborczych, w tem największe środowiska fabryczne. W Liverpoolu i Manchesterze utracili Labouryści wszystkie mandaty. W Londynie wybrano dotychczas 981 radców konserwatywnych i 230 z Labour Party tak, że Labour Party utraciła 180 mandatów w Londynie.

Ambasador niemiecki u Brianda.

Paryż, 4 listopada. (PAT) Briand przyjął dziś ambasadora niemieckiego von Hoescha.

Paryż, 4 listopada. (PAT) Sprawa udzielenia pomocy finansowej Niemcom, która oczywiście była głównym tematem rozmów waszyngtońskich, wchodzi obecnie w okres realizacji.

Francja będzie musiała w jakikolwiek sposób wypowiedzieć się jasno co do udzielenia tej pomocy Niemcom, czy to przez przyznanie im nowej pożyczki, czy też odroczenie terminu płatności krótkoterminowych zobowiązań niemieckich.

Zdania w tej sprawie opinii publicznej są jednak podzielone.

W „L'Odre” Emil Bure wykazuje, jak wygórowane są żądania Niemiec. Zbliżenie francusko-niemieckie — pisze Bure — było bezwarunkowo rzeczą pożądaną, Niemcy jednak uczyniły zbliżenie to niemożliwym, stawiając warunki, na które nie możemy się zgodzić.

„Ere Nouvelle” pisze m. in.: „Nie może być mowy o współpracy z Niemcami, póki nie dadzą one zapewnienia, że pracują dla pokoju, a nie dla rewizji traktatów, która przygotowana jest w cieniu Rzymu i Moskwy.”

STATEK POLSKI ZDERZYŁ SIĘ Z NIEMIECKIM.

Gdynia, 4 listopada. (PAT) Statek „Premier” polsko - brytyjskiego Tow. okrętowego zderzył się ubiegłej niedzieli po przejściu Kanału Kilońskiego przy ujściu Łaby z niemieckim statkiem handlowym Karlsruhe.

Po przeprowadzeniu prowizorycznej naprawy uszkodzeń, które nie były poważne, statek wyruszył w dalszą podróż do Londynu.

Wypadku z ludźmi nie było.

Jak można wnioskować z otrzymanych depesz zderzenie nastąpiło podczas wielkiej mgły a dowództwo Premjera nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

Nota polska w sprawie roze mu zbrojeń.

Warszawa, 3 listopada. (B). Tekst noty polskiej w sprawie moratorium zbrojeniowego, złożonej, jak już donosiliśmy dnia 1 b. m. przez delegata polskiego, brzmi następująco:

Panie Sekretarzu Generalny! W odpowiedzi na notę Pańską z dnia 2 października, w sprawie rozejmu zbrojeń, mam zaszczyt zakomunikować na zlecenie mego Rządu:

1. Delegacja polska na XII. Zgromadzenie Ligi Nar., głosowała za rezolucją Rady Ligi Nar., głosowała za rezolucją w sprawie rozejmu zbrojeń, ujętą w duchu sprawozdania, do niej dołączonego.

2. Rząd Polski przyjmując zasadę rozejmu zbrojeń, oświadcza, że w zupełności podziela motywy rezolucji i sądzi, że przyjęcie rozejmu zbrojeniowego jest rzeczą niezmiernie doniosłą, któreby było w stanie ułatwić niezwykle trudne zadanie konferencji rozbrojeniowej podczas jej dyskusji.

3. Rząd Polski byłby skłonny do powzięcia ostatecznej decyzji z chwila, gdy będzie miał pewność, że wszystkie inne państwa, zwłaszcza położone w rejonie interesującym Polskę z punktu widzenia jej bezpieczeństwa, przył ma na siebie zobowiązania analogiczne i na tych samych warunkach.

Rząd Polski zaznacza, że nie mógł dopuścić do żadnych dwuznaczności pod tym względem i nie kryje swych obaw, że ze względu na „brak zaufania między rządami”, o którym mówi rezolucja XII. Zgromadzenia, mało precyzyjne postanowienie, dotyczące rozejmu zbrojeń, mogłoby być łatwo wykorzystane w celach sprzecznych z tymi, do których dąży rezolucja. Ta ostatnia zupełnie przemilcza zagadnienia sankcyj na wypadek niewykonania rozejmu i nie przewiduje żadnej kontroli, co przedstawia się tem poważniej, że obecny stan zbrojeń nie wszystkich mocarstw jest jeszcze dostatecznie znany. Rząd Polski uważa, że konferencja rozbrojeniowa powinna być jako pierwszy punkt swego porządku dziennego umieścić sprawę warunków technicznych rozejmu zbrojeń.

Podp.: Franciszek Sokal.

Genewa, 1 listopada 1931.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ściąganiu zaległych podatków w naturze

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu opracowało już projekt rozporządzenia wykonawczego do uchwalonej ostatnio przez sejm ustawy, upoważniającej rząd do ściągnięcia zaległych podatków w naturze.

Rozporządzenie wykonawcze ustala kategorie i rodzaje artykułów, którymi mogą być pokryte należności z tytułu zaległych podatków. Uzyskane tą drogą artykuły przeznaczone będą na pomoc doraźną dla bezrobotnych, podjętą w szerokim zakresie przez Naczelny Komitet do spraw bezrobocia i utworzone ad hoc komitety prowincjonalne i lokalne.

Ponieważ towary uzyskane tą drogą mają być przeznaczone na pomoc dla bezrobotnych, Naczelny Komitet do spraw bezrobocia przedłożył ministerstwu skarbu swoją opinię i swoje uwagi do projektu rozporządzenia wykonawczego, zmierzające do jaknajbardziej celowego ściągnięcia zaległości podatkowych.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Korfanty usunął z Chadeccji sen. Thulliego i Makarewicza?

Wczorajsza „Chwila” przyniosła sensacyjną wiadomość, że na posiedzeniu zarządu głównego CH.-D. zapadła decyzja wykluczenia z łona partji dwóch senatorów CH.-D. a mianowicie prof. Politechniki lwowskiej sen. Thulliego i prof. Uniwersytetu lwowskiego sen. Makarewicza.

Jako powód tej decyzji kółła zbliżone do CH. Dr. podają, że sen. Thullie już od dłuższego czasu ujawniał wielkie sympatje do obozu rządowego i dawał temu wyraz atakując stronnictwo,

do którego należał w łamach swego dwutygodnika.

Sen. Makarewicz wykluczony został z partji z tego powodu, że na posiedzeniu komisji kodyfikacyjnej, na którym omawiany był projekt nowej ustawy małżeńskiej, będąc członkiem CH. D. nie głosował przeciw projektowi, lecz wstrzymał się od głosowania.

Wiadomość o wykluczeniu obu senatorów z partji CHD. wywołała wielkie wrażenie w kółłach politycznych.

—□—

Zle wyszli na lokacie w banku zagranicznym.

AMSTEL-BANK OFIAROWUJE POSZKODOWANYM INSTYTUCJOM I PRZEMYSŁOWCOM POLSKIM 35 PROCENT KAPITAŁÓW.

„Głos Narodu” donosi:

Do Sądu okręgowego cywilnego w Krakowie wniósł podanie imieniem Amstel-Banku adwokat Wasserberg o wdrożenie postępowania ugodowego co do kapitałów obywateli polskich, którzy ułokowali około milion dolarów w Banku holenderskim.

Jak wiadomo, Amstel-Bank ogłosił przed kilku miesiącami niewypłacalność z powodu spadku funta angielskiego, na której to walucie opierał się kapitał banku.

Obecnie wystąpiły z pretensjami do Amstel-Banku pewne większe przedsiębiorstwa w Krakowie, oraz kilku przemysłowców, m. in. p. Lewaiski, który złożył tam 151.000 dolarów. Pretensje jednej z krakowskich firm wynoszą 263.000 dolarów.

Pozatem ma pretensje do tego banku kilkunastu przemysłowców polskich.

Amstel-Bank ofiarowuje poszkodowanym 35 procent złożonego przez nich kapitału.

Żołnierz musi być dobrym obywatelem

Otwarcie kursu informacyjnego dla oficerów oświatowych.

Uroczyste otwarcie kursu informacyjnego dla młodych oficerów — referentów oświatowych garnizonów, które odbyło się wczoraj o godz. 10-tej rano w świetlicy Domu Emigracyjnego we Lwowie, dało obecnym odczuć serdeczny związek, jaki istnieje między armją polską a społeczeństwem, oraz zaznaczyło wyraźnie wysoką wartość pracy oświatowej w wojsku.

Na uroczystość przybyli z Warszawy dypl. płk. Horak, szef biura ogólnorganiz. Ministerstwa Spraw Wojsk i nac. wydziału Min. WR. i OP. Godecki. Wzięli też udział w otwarciu: w zastępstwie p. wojewody nac. Krzywoszyński, dow. OK. gen. Popowicz, kurator Świdzki, wiceprez. m. dr. Kubala, kier. Eksp. Urzędu emigr. dr. Wyszyński, oraz przedstawiciele organizacji społecznych, grupujących się w Domu Emigracyjnym. Obecni też byli uczestnicy kursu w liczbie 30.

Zagali zebranie mjr. Klink, jako referent oświatowy garnizonu lwowskiego, przedstawiając znaczenie kursu, urzędzonego dla oficerów z całej Polski w celu przysposobienia ich do pracy oświatowej w wojsku.

Przemówienie powitalne.

Gen. Popowicz podkreślił w swym przemówieniu wysoką wartość wychowania obywatelskiego żołnierza, do którego Ministerstwo spraw wojsk. przywiązuje wielką wagę. Oficer, który szkoli żołnierzy, ma zadanie nietylko wyćwiczyć ich w służbie wojskowej, ale także musi oddziaływać na nich wychowawczo. W tym celu potrzebne mu są metody wywierania wpływu na młode dusze, ażeby praca ta jak najlepsze wydała wyniki. Mówca życzył wkońcu, by kurs przyniósł Państwu i jego armji jak najwięcej pożytku.

W imieniu Min. WR. i OP. przemówił nac. Godecki.

W obronie polskiego Pomorza.



Na całym północnym Pomorzu odbyły się w ubiegłą niedzielę masowe wiece, na których protestowano przeciwko znanym wyśławieniom senatora amerykańskiego Bo-

raha w sprawie Pomorza polskiego. Ilustracja nasza przedstawia przepelniony tłumem protestujących „Kocłwiaków” rynek w Starogardzie stolicy Kociewia.

który podkreślił poczucie wspólnoty, łączące żołnierzy i działaczy oświatowych. Szkoła oddaje materiał ludzki wojsku, które ma prawo zapytać, czy żołnierz wyszedł z niej dostatecznie do służby dla Państwa przygotowany — nawzajem władze szkolnictwa czynią wojsko odpowiedzialnym za wychowanie żołnierza w duchu obywatelskim. Oficer musi zatem być zarazem dobrym wychowawcą. Zakończył naczelnik Godecki życzeniem powodzenia tej wzajem wspierającej się pracy.

Kurator Świdzki zaznaczył, że chwila otwarcia kursu oficerskiego jest momentem doniosłym, ponieważ daje wyraz wielkiego uspołecznienia naszej armji i znaczenia pracy kulturalnej w dzisiejszym życiu publicznym. Przed działaczem oświatowym otwierają się nowe zadania. Musi on stworzyć dla tych, których wychowuje, drugi świat poza pracą zarobkową — świat myśli i pracy kulturalnej, a zarazem dać Państwu obywatela, który przy pokojowym wyścigu pracy nie pozwoli się przez nikogo z obcych zdystansować.

Nakoniec przemówił jako gospodarz gmachu kierownik Ekspozytury Urzędu Emigr. dr. Wł. Wyszyński, który wyraził radość, że Dom Emigracyjny służyć będzie jeszcze jednemu celowi tak kulturalnemu i doniosłemu, oraz zapewnił o gotowości przyjęcia kursowi z pomocą w każdym kierunku.

Mjr. Klink wyraził podziękowanie rządowi Domu Emigr. i Kołu Pań przy Zw. org. opieki nad emigrantami za udzielenie sali oraz nac. Godeckiemu i p. Kuratorowi za pomoc w ułożeniu programu kursu.

Wystawa oświatowa.

Goście zwiedzili pomieszczoną na II. piętrze gmachu wystawę żołniersko-oświatową, która obejmuje jasny i ciekawy przegląd tego, co w kierunku oświaty żołnierza działał przedewszystkiem garnizon lwowski, a także inne, jak poznański, warszawski, łarosławski. Wystawa podzielona jest na cztery działy: ogólny, żołnierskich szkół początkowych, czytelnictwa i życia kulturalnego. Obejmuje też ekspozycje Korpusu Kadetów, oraz towarzystw kulturalnych, jak Białego Krzyża Związku teatrów i chórów ludowych, Pol. Związku Nauczycielstwa Szkół powsz. i innych. Znajdują się na wystawie wykresy, zestawienia statystyczne, wydawnictwa związane z wychowawczą pracą w wojsku, prace rekodzielnicze żołnierzy-więźniów i tp. Wystawę urządził kpt. Wład. Jagiełłowicz.

Mjr. Klink oprowadzając gości, omówił znaczenie wystawy, wkońcu wznosił okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego, jako wodza armji, który tak wielkie ma zasługi w pracy nad wychowaniem żołnierza.

Wkońcu odbył się odczyt dyr. państwowych kursów naucz. Artura Kopaça nt. „Znaczenie wychowania państwowego jako zagadnienie oświatowe”.

2.600.000 ogrodów robotniczych w Europie.

W związku z podjętą obecnie przez ministerstwo pracy i opieki społecznej akcją, mającą na celu popieranie prac nad stworzeniem gęstej sieci ogródków działkowych robotniczych w Polsce stwierdzić należy, że akcja ta znajduje coraz szersze zrozumienie i żywy odzew zarówno w sferach robotniczych, jak i w łonie szeregu organizacji społecznych.

Jak wynika z danych w tej sprawie, zebranych w poszczególnych krajach, liczba robotniczych ogródków działkowych w Europie wynosi 2.600.000 i wykazuje stały stopniowy wzrost.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące

Pocztowcy na bezrobotnych.

5
listopada
1931

Czwartek

Elżbiety m.

Jutro: Leonarda

Wschód słońca 6:36

Zachód 16:00

TEATR WIELKI.

Czwartek 5 listopada o godz. 7:30 wiecz. „Cień” występ Janiny Wernicz.
Piątek 6 listopada o godz. 7:30 wiecz. „Cień” występ Janiny Wernicz.
Sobota 7 listopada o godz. 3:30 popoł. „Za siedmioma górami”. (Ceny najniższe).
Sobota 7 listopada o godz. 7:30 wiecz. „Wywczasy donżuana”. (Premiera).
Niedziela 8 listopada o godz. 3:30 popoł. „Za siedmioma górami”. (Ceny najniższe).
Niedz. 8 listopada o godz. 7:30 wiecz. „Wywczasy donżuana”.
Poniedziałek 9 listopada o godz. 7:30 w. „Wywczasy donżuana”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 5 listopada o godz. 7:30 wiecz. „Rozbite marzenia” R. Melcerowej.
Piątek 6 listopada o godz. 7:30 wiecz. „Wiedza radosna” Fraccaroli’ego.
Sobota 7 listopada o godz. 3:30 wiecz. przedstawienie dla dzieci „Bajki”.
Sobota 7 listopada o godz. 7:30 wiecz. „Wiedza radosna” Fraccaroli’ego.
Niedziela 8 listopada o godz. 3:30 popoł. przedstawienie dla dzieci „Bajki”.
Niedziela 8 listopada o godz. 7:30 wiecz. „Wiedza radosna” Fraccaroli’ego.
Poniedziałek 9 listopada o godz. 7:30 w. „Wiedza radosna” Fraccaroli’ego.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Krwawe perły”.
CASINO: „Rozwódka” z Norina Shearer.
CHIMERA: „Wiosna w Praterze”.
KRAZYNA: „Osobista sekretarka”.
KOPERNIK: „Marlena Dietrich jako X-27”.
LEW: „Airyki mówi”.
MARYSIENKA: „Marlena Dietrich jako X-27”.
OAZA: „Na zachodzie bez zmian”.
MIRAŻ: „Maski”, oraz „Harry Lloyd się ożenił”.
PAN: „O krok od hańby”.
PALACE: „Król bulwarów” w gł. roli George Milton.
PROMIEN: „Nanon” Harry Liedtke.
RAJ: „Tragedia na Montblanc”.
SŁONCE: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny” oraz „Złoto Pustyni”.
STYLOWE: „Pod dachami Paryża” i komedia dźwiękowa.

Za inicjatywą p. ministra Poczty i Telegrafów powstał w Warszawie „Pocztowy Komitet pomocy dla bezrobotnych”. Również w Okręgu Dyrekcji P. i T. we Lwowie utworzył się „Pocztowy Komitet pomocy dla bezrobotnych” wybrany na walnym zebraniu w dniu 29. 10. br. przez delegatów urzędów pocztowych we Lwowie i Zrzeszeń pracowników pocztowych tak urzędników jak i niższych funkcjonariuszów.

Walne zebranie uchwaliło zarazem opodatkowanie się wszystkich funkcjo-nariuszów pocztowych na przeciąg 6 miesięcy (od 1. 10. 1931 do 1. 4. 1932 włącznie) w następującym stosunku od poborów netto, a mianowicie: od IV—VII. st. s. na 1 proc., od VIII—XIV. st. s. na pół proc., od XV—XVI. st. s. na 30 gr.

W myśl tej uchwały apeluje „Pocz-

towy Komitet Pomocy dla bezrobotnych” we Lwowie do wszystkich P.T. pracowników pocztowych lwowskiego okręgu Dyrekcijnego, by w należytem zrozumieniu przykrego położenia rzeszy bezrobotnych przyczynili się do poparcia tej akcji społecznej przez regularne uiszczanie uchwalonych stawek miesięcznych.

Komitet zwraca się również z gorącą prośbą do wszystkich Naczelników i Kierowników Upt. i Agencji pocztowych, ażeby zebrane co miesiąca skłádki wśród własnego personelu na podstawie złożonych według przył. wzoru deklaracji, przekazywali pod aressem Prezydium Dyrekcji P. i T. we Lwowie z zaznaczeniem na odcinku przekazu przeznaczenia przesłanej kwoty.

=□=

UCIECHA: „Ostatni romans” Iwan Petrowicz.

=□=

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1) Otwarta jest wystawa dzieł sztuki ruskich artystów-plastyków. Grupie ona najwybitniejszej siły z prof. Nowakow-skim Aleksandrem na czele. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po południu.

=□=

— **Śpiewacy lwowscy dla bezrobotnych.** Staraniem Małopolskiego Związku Towarzystw Muzycznych i Śpiew. odbędzie się na rzecz Obywatelskiego Komitetu dla bezrobotnych w dniu 15 bm. w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego Wielki Poranek Pieśni, w którym biorą udział soliści i lwowskie chóry związkowe. Szerokie sfery społeczeństwa niewątpliwie poprą tę inną przyczynę także ze względu na cel, jak i na do-borowy program i ceny popularne.

— **Dziś we czwartek** odbędzie się V Mi-strzowski Koncert na którym wystąpi po raz pierwszy we Lwowie światowej sławy wiolonczelista Grzegorz Piatigorsky. Jest to jeden z najwybitniejszych wirtuozów współczesnych, który zdobył sobie zagrani-cą miano „Rosyjskiego Casals”. O grze Piatigorskiego pisał m. in. recenzent „New York Herald”: „Paganini niewątpliwie nie zdobył więcej wydobycie ze swego czarodziejskiego instrumentu, aniżeli Piatigorsky ze swej wiolonczeli. Jeśli go nazwiemy Lisztem wiolonczeli, to może w pewnej części wyrażimy wrażenia, których doznawali słuchacze na wieczorze tego artysty. Piatigorsky wykona we Lwowie wspaniały program obejmujący szereg utworów u nas nieznanych. 5279

— **Koło Podhalan.** W sobotę dnia 7 bm. o godz. 19 odbędzie się przy ul. Zyblikiewicza 1. 33 (lokal ZPMD.) zebranie kon-

stytuujące „Koło Podhalan”. Komitet założycielski prosi wszystkich kolegów i koleżanki, studujących na tut. Wyższych Uczelniach, pochodzących z powiatów: makowskiego, łanowskiego, myślenickiego, nowosądeckiego, nowosadeckiego i żywieckiego, którzy nie otrzymali imiennych zaproszeń, o konieczne przybycie na powyższe zebranie.

— **Czem jest widmo głodu i zimna** dla tych, co naprzód szukają pracy? Dla ich żon i dzieci? Jeżeli tylko przez chwilę o tem pomyślicie, ręce wasze same się otworzą, aby dać, choćby najdrobniejszy, wrzucić do puszek w niedzielę 8 bm. podczas zbiórki dla dzieci bezrobotnych.

— **Koło Związek Polek** (ul. Rutowskiego 13). W piątek dnia 6 bm. odbędzie się odczyt ks. kapłana Rękasa p. t. „Krucjata miłosierdzia” (najnowsza encyklika Ojca św. Piusa XI). Początek punktualnie o godzinie 5-tej popołudniu. Wstęp wolny.

— **Polskie Towarzystwo Neofilologiczne** — **Koło lwowskie.** W piątek dnia 6 listopada br., o godz. 19-tej w sali Seminarium filologii francuskiej, Uniwersytet ul. Marszałkowska, zebranie członków Tow. P. prof. Z. Żygulski wygłosi wykład p. t. „Fryderyk Gundolf i jego monografia o Goethe”. Goście mile widziani.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** XXVI posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki przy ul. Lindego. Porządek dnia: 1) dr. T. Falkiewicz: a) Izolowane uszkodzenie nerwu nadopłatkowego po urazie, b) Narkolepsja obławowa. (Pokaz). 2) prof. dr. W. Moraczewski: Sprawozdanie z II Kongresu Patologii porównawczej w Paryżu (14—18 października br.). 3) prof. dr. J. Rothfeld: O orgazmolepsji i pobudzeniach seksualnych w stanach narkoleptycznych. (Wykład).

— **Nowe mieszkanie.** Pokaz fotografii i planów z Frankfurtu nad Menem. Wiednia oraz Warszawy, mebli z pracowni lwow-

skich i kilimów „Wuzet” otwarty codziennie od 10—14 i 17—19 godz. w M. Muzeum przemysłu artyst. (Hetmańska 20). Wstęp 50 i 25 groszy. W związku z pokazem zostanie wyświetlony film „Miasta jutra” w dnach 5 i 6 bm. Informacje tel. 30-60.

— **Zamiast kwiatów na trumnę** Modesty z Bieleckich Brzozowskiej składają 10 zł. dla nieuleczalnie chorego M. i W.

Na bezrobotnych 4 zł. A. L. zamiast światła na grób śp. Bolesława Uścińskiego.

— **Kurs gimnastyki odłuszczonej dla pań** oraz kurs rytmiki i plastyki w Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet we wtorek i piątek od godz. 7:15 do 8:15 przy ul. Grodzickich 1 i piętro. Prowadzi Zenobia Jan-czewska kierowniczką szkoły plastyki rytmicznej i tańca artystycznego we Lwowie.

— **Strój urzędowy dla pp. Sędziów i Prokuratorów.** Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości z 25 czerwca 1929, dostarcza firma Wittels, składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, togi i birety z czarnego kamgaru, kroju ustawa określonego, za cenę zł. 157.—, udzielając przytem dogodnie warunki spłaty. — Zamówienia zamawiającemu odpowiedniej udzielamy zamawiającemu odpowiednio wskazówki. 4547

=□=

— **Towarzystwo Przyjaciół Korpusu Kadetów Nr. 1** wraz z Korpusem Kadetów Nr. 1 — przy współudziale orkiestry 26 p. p. pod batutą por. T. Szyfersa urządza w Teatrze Wielkim we Lwowie, w niedzielę 8 listopada, jako w trzynastą rocznicę odzyskania niepodległości uroczystą akademię z uroczystym programem.

— **Opieka społeczna miasta.** Na posiedzeniu sekcji opieki społecznej odbytem pod przewodnictwem r. dra Poratyńskiego uchwalono zgodnie z referatami księdza Łopatyńskiego, dyr. Zgórskiego, Janickiego i Brandstaettera udzielić kilka subwencji, poczem przeprowadzono obszerną dyskusję na temat akcji społeczeństwa na rzecz bezrobotnych.

— **Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne we Lwowie** komunikuje, że najbliższy dancing odbędzie się w niedzielę 8 b. m. o godz. 20.30. W niedzielę 15 listopada b. r. dancing tenisowy. Wpisy na lekcje tańców do drugiego kółka przyjmie Sekretariat. 5289

— **Petlica na pl. Mariackim.** Na posiedzeniu sekcji budowlanej odbytej pod przewodnictwem inż. Matzkego uchwalono w sprawie urządzenia petlicy tramwajowej na placu Mariackim koło statuy Matki Boskiej dla ruchu

JERZY WOLKER.

2)

Baśń o listonoszu

(Helence Hartl).

Z czeskiego przełożył
ZDZISŁAW KUNSTMAN.

(Ciąg dalszy.)

Helenka pierwsza zauważyła nowego lokatora, staruszka. Zaraz pierwsze go dnia, kiedy przechodził obok niej, uśmiechnął się do niej i poglaskał ją po głowie. Starca bała się — widziała w nim czarnoksiężnika; listonosza jednak polubiła od pierwszego wejrzenia. Wieczorem siadała pod płotem ogródka i przysłuchiwała się rozmowie, jaką listonosz wiodł ze swym gospodarzem.

Dowiedziała się wtedy także o Ameryce, o synu zdobywającym złoto, o górach dotykających słońca, a wszystko to ogromnie ją zaciękało. Przy cisnęła ucho do szpary między drzwiami palami płotu i wstrzymując oddech dotrwała na swem stanowisku do chwili, kiedy listonosz i starzec skończyli rozmowę i poszli spać.

Pewnego dnia, kiedy w powietrzu wisiał deszcz i burza, roztesknił się starowina i rzekł do listonosza:

„Mily przyjacielu — ogromnie się dzisiaj boję. Przyśniło mi się dziś w nocy, że mój syn umarł. Widziałem go w czarnej trumnie z wielką raną w

sercu. O, napewno stało mu się coś złego! Boże mój, nie przeżyłbym tego, jeśli stało się tak istotnie!”

Dziw doprawdy, że biedny starzec nie zapłakał.

Listonosz pocieszał go — tym razem jednak bezskutecznie. Złego snu, nie umiał od niego odpędzić. Wrócił więc do domu, ale ciężko się im zasy-piało; na dworze szalała burza a wiatr trząsał okiennicami, że strach było słuchać.

Następnego dnia listonosz odebrał na poczcie list, który miał doreczyć staruszkowi. List był wielki, szary z pięcioma czerwonymi pieczęciami i z wielkim, ozarnym znacznikiem. Wyglądał przerażająco. Ares nie napisała ręka syna staruszka — listonosz znał pismo syna dobrze — ale jakaś obca trząsała się ręka. A pod adresem był dopisek wielkimi literami: Do własnych rąk adresata!

„Kto jeszcze drugi, prócz syna mógł by z Ameryki pisać do staruszka?” — myślał listonosz, przyglądając się listowi z przerażeniem. Koperta leżała na dłoni milcząco jak grób a pięć czerwonych pieczęci, jak pięć smoczycych języków było go po twarzy.

Wziął list do domu. Nie oddał go zaraz staruszkowi, ale położył list na stole w swym pokoju i zamyślił się.

„Nigdy jeszcze nie miałem takiego listu w ręce. Napewno jest w nim coś niedobrego”.

Przyszło mu na myśl, że mógłby list otworzyć. Starowina zawsze list dłu-go w ręce ważył i mietolił zanim go

otworzył, więc gdyby tak otworzyć kopertę, przeczytać a potem nanowo zalepić, nieby nie poznał swemi słabymi oczyma. Nie odważył się jednak na to. Z listu patrzyły groźnie, cztery wielkie słowa:

Do własnych rąk adresata!

Słowa te były tak silnym zakazem, że listonoszowi nie pozostało nic innego niż usłuchać.

Wziął więc list i podszedł z nim do okna, aby przyglądać mu się pod światło. Szara koperta stała się przejrzystą; listonosz ujrzał przez nią czerwone, zrudziałe zarysy jakichś listów. Przyłożył kopertę do szyby. Patrzy, — patrzy — i wydaje mu się, że widzi jedno słowo, jedno, jedyne groźne słowo: Śmierć.

Przestraszył się. Wczorajszy sen starca szybko myślą przebiegł mu przez głowę. Tak, to pewnie wiadomość o śmierci syna.

„Co mam uczynić?” — pytał sam siebie. Jeżeli list ten przynosi wieść o śmierci, staruszek umrze z rozpacz, gdy będę mu list czytał. Raczej mu listu nie dam. Cóż jednak, jeśli ktoś się o tem dowie? Zaskarży mnie, że nie wypełniam obowiązku, wypędzi mnie pan pocztmistrz, zamknie we więzieniu a może jeszcze coś gorszego”.

Był w rozpacz. Postanowił wreszcie, że zaraz listu nie odda i że po czeka do jutra, może jutro znajdzie lepsze wyjście z sytuacji.

Minał dzień, minął dwa dni, ale listonoszowi nie nadesłał się żaden oo-

myśl. Ba, przeciwnie — sprawa stawała się bardziej powikłana, list bardziej tajemniczym, a on sam z dnia na dzień beznadziejnym. Rozchorował się z tego powodu i chodził po mieście jakby we śnie; ludzie zauważyli to i dziwili się, ale najbardziej litowała się nad nim Helenka; najmniejszy cień w jego twarzy nie uszedł jej uwadze. Wo bec starca jednak listonosz tak dalece się przemógł, że nie wrócił na siebie jego uwagi, a jeżeli staruszek coś zauważył, kładł to raczej na karb tego, że listonosz się pewnie zakochał; starzec wiedział, że młodzi, skoro się zakochają, robią wrażenie chorych i chodzą jakby we śnie.

Wielki list z pięcioma pieczęciami leżał tynczasem na oknie między gazetami. Ileż godzin zastanawiał się nad nim listonosz! List jednak milczał, u-porczywie i zimno. Wewnątrz niego jednak działo się coś, co świadczyło o jego straszliwym przeznaczeniu, a to listonosza najbardziej przerażało.

Dzień od dnia stawał się cięższy. List jakby przyrastał do ścian, jakby się po nim pięła cicha beznadziejność listonosza. Dawniej można go było podnieść jedną ręką, teraz jednak biedny listonosz musiał do tego użyć siły obu rąk, a gdy go podnosił, wydawało mu się, że dźwiga wielką skalę — chwiał się aż pod jego ciężarem. A list był ciągle cięższy, ciągle cięższy, dzień od dnia cięższy.

(C. d. n.)

OKulista-operator 5290n
Dr. F. Naróg,
 Lwów, ul. Rutowskiego Nr. 3.
POWRÓCIŁ przyjmuje jak dawniej.

tramwajowego, wybrać subkomitet, który na miejscu ma zbadać tę sprawę. Wczoraj w południe wybrany subkomitet odbył wizję lokalną.

—□—

— **Kradzież brylantów.** Właściciel firmy jubilerskiej, Władysław Buszek, (Akademicka 6) doniósł policji, że skradziono mu cenny pierścionek z brylantami wartości około 600 zł. Stało się to tak, że do sklepu jego przyszła jakaś elegancka pani, oglądająca szereg drogocennych pierścionków i opuściła sklep. Wtedy dopiero spostrzegł kierownik sklepu Markowski brak owego zgłoszonego pierścionka. Za tajemniczą klientką p. Buszka policja wszczęła poszukiwania.

— **Tadeusz, który nie wrócił.** 12-letni Tadeusz Pieleszek wydal się z mieszkańca (Sygniówka Wielka) jeszcze 30 ub. m. i do tej pory nie wrócił. Doniosła o tem policji jego matka Zofia Pieleszkowa.

— **Uwaga, panie sierżancie!** Dwóch „specjalistów“: Jonas Gędosz (Gródec 83 a) i Stefan Maćków (Waska 105) okradli sierżanta Żaluskiego, zabierając mu 432 zł. i to do tego w gotówce.

— **Czyje ubranie?** Posterunek PP. w Synowódzku Wyżnym zakwestionował u znanego złodzieja ze Lwowa ubranie koloru siwego o paskach potrójnych sino-zielonych. Od wewnętrznej strony marynarki naszyta jest marka fabr. „Em. Bee Clothes New York“. Poza tem spodnie z guzikami, na których jest wycięnięta firma S. B. Preszman Lwów, koszula męska półjedwabna w paski żółte siwe z monogr. G. S., oraz kalesony męskie z białego rólta. Interesowani zgłoszą się w Wydziale śledczym P. P. m. Lwowa, ul. Kazimierzowska 30, w celu rozpoznania tych rzeczy.

Z srebrnego ekranu.

PAN: „O KROK OD HAŃBY“.

Produkcja A—B-Film, Praga, reżyser Jan Tintner, w głównych rolach: Werner Fueterer, Zdenka Listova i Ly Corelli.

Czeski dramat filmowy posiada szczególną pasję poruszania zagadnień etycznych, dosyć nieskomplikowanego zresztą pokroju. Obraz Tintnera „O krok od hańby“ jest historią niesłubnego pochodzenia, bylejakiej kariery przestępczej i nagłej poprawy nieponia Jana. Obok niego występują dwie kobiety: dobra i kochająca Luiza oraz namiętna, przewrotna Betty. Po zawodach miłosnych i „odsiedzanej“ karze za przestępstwo osiąga Jan szczęście w ramionach ukochanej kobiety. Epilog pławi się w rozemianem słońcu.

Istotnym walorem filmu Tintnera jest jego tło, uchwycone „na gorąco“ i bystro zaobserwowane. Kolorystyczny obraz (rzecz dzieje się na przedmieściach Pragi) podmalowany jest wręcz doskonale; dużą rolę grają tu świetne sceny epizodyczne. Sama fabuła nie przedstawia niczego specjalnego, niemniej rozwija się dosyć interesująco.

Podwójna kreacja Fueterera odniosła pełny sukces. Partnerki jego: Listova i Corelli — zgrabne i mile wyglądające. Na podkreślenie zasługują „nieznani żołnierze“ filmu — aktorzy drobnych ról epizodycznych.

Zdjęcia dokonane starannie. Plenery, zwłaszcza wiejskie, zdradzają w operatorze duży talent pejszowy.

bwl.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Ze spraw miejskich.

PROWIZORYCZNE OGRODZENIE CMENTARZA. — PODATEK OD PSÓW. — DOKOŃCZENIE DOMU DLA DEŁOŻOWANYCH. — GROSZOWE DODATKI DO RACHUNKÓW ZA GAZ I ELEKTRYKĘ DLA BEZROBOTNYCH.

Na posiedzeniu sekcji finansowej Rady miejskiej, odbytem pod przewodnictwem r. Hoeflingera w obecności wiceprezydentów Chajesa i dra Kubali, oraz generalnego referenta budżetu Brzeskiego, uregulowano postępowanie w sprawie wnoszenia awizacji przeciwko lokatorom, zalegającym z czynszem w realnościach miejskich. Zgodnie z referatem r. Kwiatkowskiego uchwalono nie zakupywać gruntów od p. Berewińskiej ze względów na sytuację finansową gminy. Równocześnie uchwalono rezolucję w sprawie prowizorycznego ogrodzenia cmentarza Łyczakowskiego.

Zgodnie z referatem r. Buszka uchwalono pobór gminnego podatku od psów tak na obszarze Lwowa jak i na obszarze gmin podmiejskich na rok 1932 w wysokości dotychczasowej. Równocześnie na wniosek r. Maksymowicza uchwalono rezolucję dla wydziału IV Magistratu, aby wziąć pod rozwagę zniesienie na okres zimowy

przymusu inewkowego dla psów.

Na wniosek referenta dra Brzeskiego uchwalono zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego z państwowego funduszu budowlanego dodatkowy kredyt w sumie 63.500 zł. na wykończenie budowy trzypiętrowego domu mieszkalnego dla dełożowanych na ulicy Peltewnej. Zgodnie z referatem r. Wójcickiego uchwalono przystąpić do urzadzenia dwu stawów rybnych na folwarku miejskim w Zubrzy wedle planów sporządzonych przez sekcję rybacką Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

W końcu uchwalono nie podwyższać cen jednostkowych za gaz i elektrykę, lecz na wniosek p. Suessera obciążyć rachunki za elektrykę (oświetlenie) i gaz do 15 zł. od listopada do końca kwietnia po 25 groszy miesięcznie, zaś powyżej 15 zł. 50 groszy miesięcznie na rzecz bezrobotnych, co przyniesie około 20.000 zł. miesięcznie.

Niedoszłe włamanie do Tow. Nauk. im. Szewczenki.

Lwów żyje ostatnio stanowczo pod znakiem wytrycha i łomu. Włamywacze stali się popularni, t. zn. starają się rozszerzać swą działalność na wszystkie strony miasta.

Wczoraj przyszła kolej na Towarzystwo Naukowe im. Szewczenki, do którego kasy usiłowano „zrobić skok“. Włamywacze jeszcze poprzedniego wieczoru dali się zamknąć w pracowniach drukarni i introligatorni Towarzystwa przy ul. Czarnieckiego 1. 22.

W nocy przedostali się do lokali biurowych i tu poczęli już operować kasę. Nie zdążyli jednak dostać się do wnętrza safesu, gdyż „robotę“ przerwała im interwencja stróża budynku, który usłyszał w hierach podejrzane szmery i udał się tam na skontrolowanie przyczyny.

Włamywacze zdolali zbiec przed jego nadejściem.

Z SALI SADOWEJ.

Epilog napadu na ambulans.

DWUNASTY DZIEŃ ROZPRAWY.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przesłuchano kilku świadków, którzy mieli stwierdzić prawdziwość zeznań św. Słowikowej. Kobieta ta, dość inteligentna i rezolutna stwierdziła z całą stanowczością, że wśród napastników pod Bóbrką widziała Knysza, choć początkowo z obawy przed zemstą, zataiła tę okoliczność. Podała również, jak ze wszystkich stron naciskano na nią, by o sprawcach nie wspominała, bo mogą ją spalić. Dla tej okoliczności saskładkę Słowikowej — Michałowską, która często rozmawiała z nią o napadzie — przesłuchano jako świadka w sądzie.

Jeszcze Knysz.

Św. Anna Michałowska z Chlebowic omotana w dwie chustki, nie chce przy sięgać, dopiero na przedstawienie przewodniczącego, z płaczem składa przysięgę. Po przesłuchaniu Słowikowej przez sędziego śledczego — Michałowską rozmawiała z nią na ten temat. Słowikowa miała powiedzieć Michałowskiej, że poznała jednego z oskarżonych, ale będzie zeznawać, gdy jej zapłacą. Michałowska zwróciła jej uwagę, że może poznała Holowińskiego (komendanta UOW., zabitego w czasie ucieczki), na co Słowikowa powiedziała, że tamten (Knysz) był inny, choć podobnego wzrostu.

Skonfrontowana ze świadkiem, Słowikowa stwierdza, że Michałowska przedstawiła jej, aby nie mieszła się do tej sprawy, zaprzecza, by wspominała o jakiejś zapłacie. W końcu Słowikowa dodała, że Michałowska robiła

jej wyrzuty, że przez nią zabito Holowińskiego.

Obrona nie zadowolona z zeznań Słowikowej zaczęła zasypywać ją pytaniami w sprawach, nie mających z rozprawą nic wspólnego. Wobec tego przewodniczący uchylał je.

Z zeznań Słowikowej wynika, że od dwóch miesięcy mieszka we Lwowie.

Prók.: Dlaczego pani mieszka we Lwowie.

Słowikowa: Bo czuję się tu bezpieczniejsza.

Konfrontacja Słowikowej z Katterem.

Zkolei skonfrontowano Słowikową z Katterem, który miał jej powiedzieć, że dwóch z oskarżonych poznał, ale nie powie o tem, bo co go to obchodzi.

Owóz Katter przyznał się, że tak jej powiedział. Z oskarżonych poznał Maksymiuksa.

Watpliwe alibi Knysza.

Św. Adam Koszlak, kierownik Narodnej Torhówli w Śniatynie — zeznał, że Knysz był w Śniatynie 23 lipca — i bawił u Stefanyka, na drugi dzień miał pojechać do jego oca do Rusowa. Świadek miał widzieć Knysza w dniu 30 lipca w Śniatynie, choć go jeszcze nie znał.

Prók.: Po czem pan poznał, że było to 30 lipca?

Świadek: Bo miałem się wtedy kąpać.

Św. Aleksander Bordon, wiceburmistrz Śniatyna, widział Knysza 3-go sierpnia w Śniatynie na zabawie. Widział go i przedtem, ale nie wie kiedy.

Nie może stwierdzić, że było to 30-go lipca.

Św. Semen Stefanyk, kand. adw., kolega Knysza zeznaje, że Knysz przyjechał do niego do Śniatyna z końcem lipca i bawił następnie u jego rodziców w Rusowie coś do połowy sierpnia. Kiedy przyjechał — świadek nie może powiedzieć. Świadek zeznał, że kapał się z Knyszem zwyczajnie około godz. 16 — z wyjątkiem płasku, w którym to dniu było więcej roboty w kancelarii. Tymczasem poprzedni świadek stwierdził, że widział Stefanyka z Knyszem w kąpieli o godz. 12 w południe. Świadek nie umie tego wyjaśnić. Świadek brał udział w napadzie na redaktora „Dila“ i znieważał go czynnie za nieprzychylnie stanowisko „Dila“ wobec młodzieży nacjonalistycznej. Siedział w śledztwie za ukrywanie Knysza.

Obrona obawia się znawcy.

Miano przystąpić do wysłuchania orzeczenia r. Iwachowa.

Zabrał głos obrońca dr. Szuchiewicz sprzeciwiając się przesłuchaniu r. Iwachowa, ponieważ konspiracje ukraińskie są dokładnie znane a zresztą r. Iwachow był przesłuchany w charakterze świadka.

W końcu obrońca podniósł, że r. Iwachow brał udział w dochodzeniach.

Prók. dr. Lipsz zaprzeczył temu, gdyż dochodzenia on sam prowadził, co do przesłuchania r. Iwachowa prokurator udowodnił, że jest ono konieczne, ekspert bowiem musi przysięgłym wyjaśnić, jakie to były organizacje wywrotowe i jaki miały cel, aby przysięgli mogli osadzić, czy należenie do nich było zbrodnią.

Uchwała Trybunału.

Trybunał po naradzie uchwalił przesłuchać r. Iwachowa jako biegłego, po woliując się przytem na orzeczenie Najwyższego Sądu, który w analogicznej sprawie wątpliwość tę w zupełności wyjaśnił.

Jeszcze zwłoka.

Gdy przewodniczący po zaprzysiężeniu r. Iwachowa wezwał go do wydania swego orzeczenia, zabrał znowu głos dr. Szuchiewicz i zażądał wpiery odczytania różnych dokumentów, pozostających w łączności z orzeczeniem r. Iwachowa.

Przewodniczący przychylił się do tego.

Odczytywanie dokumentów przeciągnęło się poza godz. 15 — wobec czego przewodniczący odczytał rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Na wstępie r. Iwachów wydał swe orzeczenie.

Morderstwo z miłości.

Mościska. (Tel. wł.) Omgdaj pod wieczór nieznaną sprawca strzelił z broni palnej przez okno do Ewy Horbatej, liczącej lat 22, zamieszkałej w Starzawie (pow. Mościska) zabijając ją na miejscu.

Dziewczyna była niezwykle urodziwa i miała wiele adoratorów, którzy odprawiali bez skrępow. Czyn morderczy jest prawdopodobnie dziełem jednego z przepędzonych konkurentów Horbatej. Policja poszukuje gorliwie mordercy.

Włamanie do urzędu pocztowego.

Rzeszów. (Tel. wł.) W nocy z 2 na 3 listopada b. r. nieznaną sprawcą włamali się do lokalu agencji pocztowej w Mrowli (pow. Rzeszów), skąd wynieśli żelazną kasę, którą na polach rozbili i zabrali z niej gotówkę 1459 zł. 84 gr., list wartościowy na 132 zł. i 3 listy polecane amerykańskie. Dochodzenia i poszukiwania za sprawcami w toku.

—□—

Przeciw samobójstwom.

Według statutów działających u nas towarzystw i instytucji ubezpieczeniowych, w razie samobójstwa ubezpieczonego premija jest wypłacana rodzinie, względnie osobom, wskazanym w polisie, pod warunkiem, że samobójca targa się na swe życie nie wcześniej, jak po dwóch latach od chwili ubezpieczenia. Zastrzeżenie to ma na celu zapobieżenie samobójstwom z premedytacją, w celu otrzymania premii.

Obecnie opracowywany jest projekt ustawy, mający na celu zwalczanie epidemii samobójczej. Projekt ma polegać na tem, że premija nie będzie wypłacana spadkobiercom, z wyjątkiem wypadków ubezwłasnowolnienia ubezpieczonego, lub udowodnienia niezbitości faktu wyjątkowego rozstroju nerwowego, choroby umysłowej i t. p.

Według danych, posiadanych przez instytucje ubezpieczeniowe, wypadki samobójstwa ubezpieczonych nie są zbyt częste, nie przekraczają nawet 1 proc. wszystkich wypadków zgonów, które powodują konieczność wypłaty premii. Dotychczasowe doświadczenie stwierdza, że dwa lata „namysłu” najzupełniej wystarcza, aby nawet uporczywego samobójcę odwieść od zamiaru dobrowolnej śmierci. To też wypadki samobójstwa wśród ubezpieczonych są naogół dość rzadkie.

Na gruncie warszawskim w ciągu ostatnich paru lat znany jest tylko jeden wypadek, kiedy pewien inżynier zabiegał w kilku instytucjach o ubezpieczenie go z terminem obowiązkowej wypłaty premii wcześniejszym, aniżeli dwa lata, w razie samobójstwa. Krajowe towarzystwa asekuracyjne, podejrzewając zamiar planowanego targnięcia się na życie, odmówiły zawarcia umowy ubezpieczeniowej, a inżynier ów zaasekurował się w towarzystwie zagranicznym — i istotnie zakończył życie samobójstwem. Z. K.

Testament starej dziwaczki.

Mnóstwo kłopotów sprawiła swoim spadkobiercom 72-letnia bogata mieszkaneczka Paryża, Henriette Menton, która cały majątek, składający się z dóbr ziemskich, dwóch kamienic, zapisała swojej siostrzenicy Emiljo Adolphe, pod warunkiem, że

majątek ten przejdzie na jej wyłączną własność dopiero wtedy, gdy zdecyduje ostatnie stworzenie w menażerii,

którą założyła z wielką pieczołowitością. Starszuskę zwano z tego powodu „mateczką zwierząt”. Hodowała ona psy, koty, żaby, gołębie, złote rybki, papugi itd. Zwierzętami temi miał się opiekować ogrodnik oraz pokojówka starej maniaczki, którzy w nagrodę za to otrzymali dożywotnią rentę.

Wszyscy byli niezadowoleni z tego testamentu. Menażerka liczyła co prawda wiele starych kotów i psów, ale były takie, które urzały światło dzienne w przeddzień śmierci swej pani. Niemniejszy kłopot przedstawiały papugi i

szczególnie karpie, które, według znawców mogą przeżyć 100 lat.

A jednak... W siedem miesięcy po śmierci testatorki jakaś tajemnicza epidemia wymiotła świnki morskie, angielskie koty, zielone papugi, złote rybki i szare karpie z powierzchni ziemi.

Wyznaczeni testamentem opiekunowie tych zwierząt zapewniali, że biedne stworzenia zdechły naturalną śmiercią. Ogródnik kupił sobie wille i auto, pokojówka założyła elektryczny magiel, o którym marzyła od urodzenia, a siostrzenica zmarłej, Emilja Adolphe, weszła w posiadanie całej masy spadkowej.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie zawisni krewni, którzy oskarżyli całą trójkę, że papugi zostały zaduszone, koty otrute, karpie ugotowane na szarotkę, a z gołębi zrobiono paszlet. Doma-

gają się zatem anulowania testamentu, którego klauzule nie zostały spełnione. Odbędzie się więc proces kryminalny o oszustwo spadkowe oraz o przestępstwo przeciwko prawu ochro-

ny zwierząt, istniejące we Francji.

Oryginalny ten proces jest przedmiotem wielkiego zainteresowania całego Paryża.

Znaczenie cukru i krochmalu w odżywianiu.

Znaczenie cukru i krochmalu w odżywianiu jest rzeczą niezmiernie wagi z punktu widzenia higieny spożywczej.

Spożywając cukier i krochmal, robimy duże oszczędności, czerpiąc natomiast siłę i energię z mięsa i jaj wydajemy moc pieniędzy. A czyż fabrykant używa kiedykolwiek, jako paliwa, drogiego drzewa?

Węglowodany, użyte racjonalnie, są wspaniałym paliwem dla ludzkiego organizmu. Węglowodany wytwarzają wodę, której się łatwo pozbawiamy i kwas węglowy, który wydzielamy odychając.

Inaczej rzecz ma się z mięsem i innymi środkami żywności. Pozostawiają one resztki, jakby popiół, który — w miarę starzenia się — coraz trudniej można usunąć, zwłaszcza jeżeli się do niego mięsa spożywało. I w tem leży duże niebezpieczeństwo. Bylibyśmy zdrowi, gdybyśmy spożywali więcej krochmalu i cukru.

Pierwsze śniadanie składa się przeważnie z białej kawy i chleba z masłem. Zestawienie to jest bardzo odpowiednie. Chleb zawiera sporo proteiny i węglowodanów, a w dodatku z masłem jest bardzo pożywny. Z obiadem sprawa ma się gorzej, spożywa się za dużo mięsa (proteiny), a zbyt mało węglowodanów. Zwłaszcza dotyczy to ludzi starszych. Zbyt mało je się chleba i kartofli. Brakujące węglowodany można świetnie zastąpić przetworami krzoniemi (ryż, ciasto, koniupot).

To samo odnosi się do kolacji. Mówi się obecnie tyle o cukrze i niejednokrotnie spotykamy się z powiedzeniem, że cukier nie działa inaczej, aniżeli krochmal w chlebie lub w kartoflach. Zupełna w tem słuszność, lecz nie należy jednej potrawy zastępować

drugą. Cukier jest świetnym środkiem odżywczym, bez względu na to, w jakiej formie go spożywamy. Jest on łatwo strawny i posiada właściwości eupeptyczne.

Kartofle zawierają dużą ilość krochmalu. Lecz ile tych kartofli należałoby spożyć, by dostarczyć organizmowi odpowiedniej ilości krochmalu?

A nie zapominajmy, że muszą one też być strawione. Gdybyśmy konsumowali zwyczajem Włochów lub Chińczyków ryż, sprawa byłaby inna, lecz trudno nam zrezygnować z kartofli na korzyść ryżu. Cukier jest wspaniałym dodatkowym środkiem żywności. Cukier zawiera witaminy.

Obliczono, że cukier zawarty w bananach kosztuje 100 franków za 1 kg. W bananach mieści się oprócz tego tylko odrobina krochmalu i celulozy. Krochmal, dextroza, maltoza, sacharyna, glikoza, wszystko to przemienia się w ludzkim organizmie na glikozę. Dla czego więc wydawać 100 franków za 1 kg. jeśli ten sam cukier mieści się w innych owocach i burakach cukrowych?

A czyż cukier nie szkodzi zębom? Są zęby, które zawierają mało wapna, są zęby mleczone, które wypadają bez względu na ilość spożywanego cukru.

Sa chorzy, którzy nie trawią dobrze cukru, im zaleca francuski lekarz, dr. Fran. rozcieńczyć cukier z 10 proc. wody.

W Belgii spożywa się rocznie 29 kg. na osobę, w Szwajcarii 42,5 kg., w Ameryce 49,6 kg., w Danii 51,7, w Australii 58 kg., a w Polsce, której kuchnia przeciętna jest białkami i tłuszczami ze szkodą węglowodanów — tylko 11 kg. 5278

Z SALI SĄDOWEJ.

Za zabicie męża — 7 lat więzienia.

W nocy z 1 na 2 czerwca b. r. rozegrała się we Lwowie w mieszkaniu małżeństwa Kosińskich na Persenkówce krwawa tragedia. Rozalja Kosińska, żona byłego robotnika Państw. Zakładów obróbki drzewa, w ostatnich czasach bezrobotnego, zamordowała swego męża siekierą. Na motyw tego czynu złożono się pożycie małżeńskie, które wcale nie było szczęśliwe.

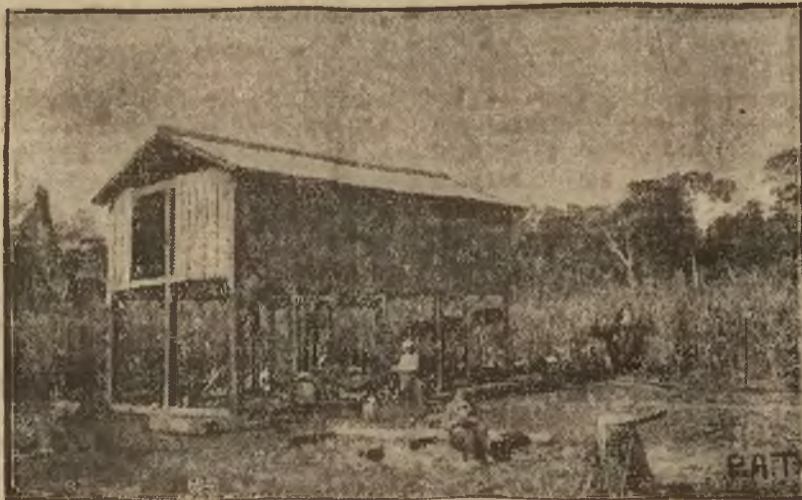
Rozalja Hryniukówna pochodziła z rodziny prawosławnej, osiadłej na Wołyniu, którą w czasie odwrotu Rosjan wysiedlono do gubernji kurskiej. Tam

w r. 1916 poznała jeńca austriackiego, Władysława Kosińskiego, i wyszła za niego żoną. Powróciwszy do kraju, osiedliło się małżeństwo w Broszniowie, w powiecie dołniańskim, następnie we Lwowie, gdzie mąż uzyskał za jecie w Państw. Zakładach obróbki drzewa na Persenkówce.

Pożycie małżeńskie było zrazu dobre, zwłaszcza że Kosiński był człowiekiem gospodarnym i wyręczał nawet nieporadną żonę w czynnościach domowych. Później jednakże stosunki między małżonkami zaczęły się psuć.

Rozalja dreczyła męża zazdrością

Osiedle kolonisty polskiego w Paragwaju.



Poza Brazylią i Argentyną istnieją znaczniejsze skupienia kolonistów polskich także w republice Paragwajskiej. Na ilustracji

naszej widzimy charakterystyczny domek kolonisty polskiego na kolonii Fram.

i podejrzewała go nawet o stosunek z jego młodszą córką z pierwszego małżeństwa, Anielą Łachno, która mieszkała wraz z mężem u Kosińskich w tej samej co oni izbie. Sprzeczki i bójkę małżeńskie były na porządku dziennym, a wzmożyły się jeszcze, kiedy Kosiński z powodu likwidacji Zakładów obróbki drzewa stracił pracę i zaczął zajmować się stręczeniem służby domowej. Kosińska podejrzewała, że mąż jej korzysta z tej sposobności i bawi się z dziewczętami, którym wyszukuje zajęcie, i czyniła mu przykre wyrzuty, za co znów

Władysław odpłacał jej klęm.

Wreszcie przypuszczenia Rozalji uzyskały realną podstawę, gdyż Kosiński zawiązał stosunek z Marią Frischową i coraz bardziej zaniedbywał małżonkę. Popędliwa niewiasta mściła się nie tylko na mężu, ale i na jego kochance, a nawet wszczyniała awantury z sąsiadami i domownikami. Stosunki między Kosińskimi popsuły się tak, że

była mowa o rozwodzie,

a raz nawet Rozalja, zabrawszy wszystkie swe rzeczy, wyjechała do rodziny na Wołyni, ażeby już nie wrócić.

Jednakże wróciła, a sytuacja stawała się coraz bardziej napreżona. Rozalja odgrażała się, że zabije swego męża — i uczyniła to istotnie i z premedytacją. Na kilka dni przed zbrodnią Kosińska zaprzestała kłótni z mężem; w dniu krytycznym nie zaszło nic, co by stanowiło mogło bezpośrednią przyczynę morderstwa.

W poniedziałek 1 czerwca Kosiński udał się poraz pierwszy do pracy i powróciwszy z niej wieczorem, zjadł wieczerzę, i położył się do łóżka. Po chwili położył się spać jego zięć, następnie córka. O godz. 11 w nocy, kiedy Kosiński już spał, przystąpiła doń z siekierą Rozalja i uderzyła nią męża tak silnie, że

ostrze siekiery utkwilo w głowie.

Bazyli Łachno pomógł zranionemu wyjąć siekierę z głowy. Tymczasem Rozalja, wykrzyknawszy: „Masz Polaku!” — wybiegła z izby. Kosińskiego przewieziono do szpitala powszechnego, gdzie po pięciu dniach zmarł.

Morderczyni ukrywała się jeden dzień w zbożu, następnie sama zgłosiła się na policję i przyznała się do zbrodni, jednakże w śledztwie zeznania te odwołała, twierdząc, że uderzyła męża siekierą nie w czasie snu, ale podczas bójk, i to w ten sposób, że rzuciła w niego siekierą, którą on w nią cisnął.

Oskarżona jest zupełnie poczytalną, jednakże

czyni wrażenie histeryczki

i słabo uposażonej umysłowo. W czasie wczorajszej rozprawy często wybuchala płaczem i przerywała głośnie mi skargami i zaprzeczeniami zeznania świadków, zapewniając o swej miłości dla zabitego męża.

Rozprawa odbyła się przed Sądem przysięgłych pod przewodnictwem s. Tertija. Oskarżał prok. Kuhn, bronił dr. Wiczkowski.

Przysięgli zaprzeczyli pytaniu w kierunku popełnienia morderstwa, natomiast potwierdzili pytanie co do zabójstwa. Na podstawie tego werdyktu Trybunał skazał Kosińską na 7 lat ciężkiego więzienia.

Ujecie zbiegłego skazańca.

Borysław, 4 X. W dniu wczorajszym został odstawiony do więzienia w Drohobyczu zbiegły stamtąd przed kilkunastu dniami więzień Wasyl Pugacz, skazany na dożywotnie więzienie za morderstwo na osobie postępkowego policji państwowej, dokonane w Łucku przed 4-ma laty.

Niebezpieczny ten przestępca został po ucieczce ujęty w Lisiatyczach, powiat Stryj.

Z SALI KONCERTOWEJ. P. T. M.

Artur Rubinstein

pianista.

Rzadko kiedy doznali słuchacze tyle różnorodnych wrażeń, jak na wtorkowym koncercie A. Rubinsteina. Po brzegi wypełniona sala, co prawda zbyt hałaśliwie zachowująca się publicznością, długotrwałymi oklaskami objawiała swój entuzjazm i zmuszała koncertmistrza do dodatkowych produkcji.

Program koncertu w I. i II. części obfitował w utwory najbardziej nowoczesne, chociaż rozpoczął się od znanej Chaconny Bacha w opracowaniu Bussoniego. Nawiasem mówiąc, oryginalny utwór bachowski, tylekroć razy słyszany w interpretacji znakomitych skrzypków, tym razem, w opracowaniu fortep. — choć odegrany przez takiego mistrza jak Rubinstein, — nie mógł oddać tego czaru i piękna, jak w grze skrzypcowej.

Dalsze punkta I. i II. części, a więc dzieła Szymanowskiego, Villa Lobos, Ravela i de Falla, stanowiły jeden wielki popis pierwszorzędnej techniki genialnego pianisty, który nie uznaje żadnych trudności i z niewiarygodną łatwością pokonuje najbardziej zawile i ciężkie utwory twórczości fortep. Probieżem tej jego umiejętności była fuga, kończąca Sonatę Szymanowskiego, odegrana przez Rubinsteina bezkonkurencyjnie.

Z pozostałych dzieł pod względem walorów kompozytorskich wyróżnić należy, obok interesującego walca Ravela, mocno oryginalną i nastrojową „Pantomimę” M. de Falla i tegoż „Danse de la peur”, z dużym zacięciem rytmicznym, przypominającym jakby żydowskie motywy taneczne.

Trzecia część programu — to był tu pełnie inny świat. Słuchacze, przemęczeni cośkolwiek spiętrzonemi „nowoczesnościami” poprzednich części, mieli możliwość odetchnąć, słuchając z głębokim zainteresowaniem dzieł Szopena i Liszta. Tutaj dopiero załamał w całej pełni cudowny talent Rubinsteina. „Funerailles” Liszta i tegoż XII Ransodia, osnuta na znanych węgierskich motywach, dały temu pianiście możliwość wykazania, że nie tylko muzyka nowoczesna znajduje w nim doskonałego odtwórcę, ale — że go stać na tyle bogactwa duszy i zalet gry, by porwać i oszłomić słuchaczy ze wszech miar doskonałym odtworzeniem owej ransodii, będącej koroną koncertu i przenięciem odegraniem etudy szopenowskiej.

Zsumowane wrażenia z całowieczorowej produkcji dają obraz jednego z najlenszych wirtuozów fortep., który w każdym tworze z każdej epoki, umi się wypowiedzieć swoiście, w sposób wysoce artystyczny, w czym mu dopomaga pierwszorzędne techniczne opanowanie instrumentu, czyniące go jednym z najwybitniejszych pianistów, głębokie wczuwanie się w interpretowany utwór, wielka siła wygimnastykowanych rak i olbrzymia pamięć muzyczna.

W. Hausman.

Najnowsze pikanterie Paryża.

Wśród nowinek, jakimi karmi się żądny sensacji tłum paryski, wybijają się obecnie na pierwszy plan dwa procesy sądowe, nęcące pieprzykiem szczególnej pikanterii i posmakiem literacko-artystycznym. Bohaterką pierwszego jest słynna poetka hrabina de Noailles, drugiego pani Gabriela Joron, która wielu młodym talentom ułatwiła drogę do sławy.

Madame de Noailles procesuje się z pewnym literatem o znaleziony manuskrypt markiza de Sade. Większość jego rękopisów została już ogłoszona drukiem i sądzono, że obejmują one całość jego twórczości — później jednak okazało się, że opublikowane pisma stanowią tylko ułamek ciekawego dorobku markiza de Sade, a najbardziej charakterystyczne utwory spoczywają w ukryciu. Pewien księgarz na Montparnasse natrafił na ślad takiego rękopisu u jednego zbieracza niemieckiego, który żąda zań 10.000 marek. Księgarz nie mógł tej sumy zapłacić, ale zainteresował tym białym krukiem hrabinę de Noailles, którą łączy dalekie pokrewieństwo z rodzimą markiza. Hrabina kupiła rękopis i pierwsza część tego unikatku literackiego ukazała się w druku. Już miano drukować drugi tom, kiedy znawca twórczości markiza de Sa-

de, Maurice Heine, którego wysłano do Niemiec dla oceny rękopisu, zażądał przyznania mu za tę czynność prawa do jego własności. Sprawa wytoczyła się przed sąd i czytelnicy paryscy czekać muszą długo na ukazanie się drugiego tomu sensacyjnej książki.

Mecenaska sztuki madame Joron oskarżona jest o morderstwo, jakie usiłowała popełnić na swym kochanku Jose Astorica, strzelając doń z rewolweru. Pani Joron posiadała willę na Côte d'Azur i dom w Paryżu, które otrzymała w prezencie od pana Astorica. Nie przeczuwając, iż kochanek okazał się nierycerskim, była tak niepraktyczna, że nie postarała się o załatwienie prawnych formalności, przysługujących jej posiadaniu tego majątku a pan Astorica pewnego dnia nie tylko zerwał z przyjaciółką, ale także zażądał zwrotu cennych podarków. Dom, w którym tytuł poetów, malarzy, muzyków bywało gośćmi hojnej pani, gdzie niejednokrotnie dzieło wydobyte zostało na światło dzienne, poszedł pod młotek licytacyjny. Madame Joron ponadła w nędzę i targnęła się na życie niewiernego kochanka. Na rozprawie stanęli w roli świadków szereg literatów i artystów, którzy korzystali z pomocy pani Joron.

Program radiowy.

Czwartek, 5 listopada.

Lwów. (381) Godz. 11'40. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11'58. Sygnal czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12'10. Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteor. — 12'15. Odczyt rolnicy „Wstępujemy do szkół rolniczych” wygl. inż. Kazimierz Turkowski, nac. wydz. oświatowego W. I. Rola. — 12'35. V koncert szkolny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy orkiestra filharmoniczna pod dyr. Jerzego Bojanowskiego, Halina Dudczówna (sopr.) i Bolesław Ginzburg (wiolonczela). — 14'00—15'05. Przerwa. — 15'05. Komunikat gospodarczy. — 15'15. Lwowski komunikat LOPP. — 15'20. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15'50. Program dla dzieci starszych: a) Pogadanka dr. Jerzego Szpakowskiego „Chory człowiek, drabina i łyżka drewniana”, b) „Zaginione zwierzęta” felj. prof. Aleksandra Janowskiego. — 16'15. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16'20. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny. — 16'40. Muzyka. — 17'10. „Żywot cichego pracownika (dra Ernesta Adama)” wygl. dr. Władysław Filar. — 17'35. Koncert muzyki czeskiej. Sowo wstępnie wygłosił dr. Władysław Wisłocki. — 18'35. „Emigracja polska w Argentynie” wygl. dr. Bolesław Dudziński. — 18'50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następnny. — 19'15. „Skrzynka pocztowa rolnicza”, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. — 19'25. ??? Trzy pytańki p. Mariusza Nowiny. — 19'40. Odczytanie programu. — 19'45. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20'00. Trans. z Krakowa. Felj. „Dzieje papierosa” wygl. Stanisław Czosnowski. — 20'15. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota oraz Alina Teitelbaum i Eugenia Nelmanówna (fort.). — 21'25. Słuchowisko Al. Fredro: „Wiem, człowiek do małych interesów” w rodn. St. Dunin-Karwickiego. — 22'10. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22'15. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 22'20. Wiadomości sportowe. — 22'25 — 24'00. Muzyka lekka i taneczna z kawiarni Szkockiej.

Warszawa. (1411) Godz. 12'35. Koncert szkolny z Filh. — 21'25. Słuchowisko Al. Fredry p. t. „Wielki człowiek do małych interesów”. — H'iversum. (298) 22'10. „Don Pasquale”, opera Donizettiego. — Davenporty. (Reg. 398) 20'00. Stawne walce odśpiewa M. Sugden. — Beromuenster. (459) 20'00. Muzyka japońska. — Langenberg. (472) 20'35. „Interes w Ameryce”, komedia P. Franca. — Medjolan. (500) 20'35. Wieczór muzyki włoskiej. — Wiedeń. (516) 19'40. „Wieczór w Gripping” muzyczne obrazy rodzajowe.

Piątek, 6 listopada.

Lwów. (381) Godz. 11'40. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11'58. Sygnal czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12'10. Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 12'15. Koncert z płyt gramofonowych. — 13'15—15'05. Przerwa. — 15'05. Komunikat gospodarczy. — 15'15. Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczy. — 15'20. Lwowski komunikat LSG. — 15'25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Sto lat ba-daiń czym jest komórka” wygl. prof. St. Si-miński. — 15'45. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16'00. Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 16'15. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16'20. Trans. z Wilna. Odczyt „Apollo i Dionisos” wygl. prof. Srebrny. — 16'40. Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rekasia i koncert. — 17'10. „Przyszłość Polski na morzu” wygl. gen. Marjusz Zaruski, oraz „Działalność i rozwój Komitetu Floty Narodowej” wygl. red. Z. Cithurus. — 17'35. Koncert orkiestry dętej. — 18'15. Koncert kameralny: Franciszka Racyńska (sopran) wyk. pieśni polskie. Marja Kałużna (fortep.) odegra utwory Chopina, Karol Gross (tenor) odśp. pieśni rosyjskie. Akomp. p. Tadeusz Seredyński. — 18'50. Rozmaitości. — 19'15. Trans. z Wilna. „Przegląd zagranicznej prasy rolniczej”. — 19'25. Skrzynka techniczna inż. Józefa Mińskiego. — 19'40. Odczytanie programu. — 19'45. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20'00. Pogadanka muzyczna. — 20'15. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry Filharmonicznej, Walerian Bierciaiew (dyr.) i Grzegorz Platigorski (wioloncz.). — 22'40. Dodatek do Prasowego komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 22'50. Wiadomości sportowe. — 22'55. Przerwa. — 23'00—24'00. Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa. (1411) Godz. 12'15. 16'40. Muzyka z płyt gramofonowych. 20'15. Koncert symfoniczny z Filharmonii. — Helisberg. (276) 19'30. „Miłość ziemską i niebiańską”, słuchowisko Brucknera. — Londyn. (Reg. 356) 21'00. Wodewil. — Stuttgart. (360) 22'00. Muzyka wschodnia. — Stockholm (435) 20'45. „Dziadek do orzechów”, suita baletowa Czajkowskiego. — Rzym. (441) 21'00. „Piękna Helena” operetka Offenbacha. — Medjolan. (500) 20'45. „La calzelta votta”, komedia Gino Rocca.

SPORT.**PILKA NOŻNA.**

Mecz piłkarski najbliższej dziedziny. W nadchodzącą niedzielę w Warszawie spotka się Polonia z LKS., w Krakowie grać będzie Wisła z Warszawianką, w W. Hajdukach Ruch — Cracovia, a we Lwowie Pogoń z Wartą. W sobotę w Krakowie mecz Garbarnia — Lechia. Drugi finał o wejście do Ligi 22 p. — Naprzód odbędzie się 8 bm. w Lipinach.

BOKS.

Lechia walczy w boksie na dwóch frontach. Dnia 7 bm. odbędzie się spotkanie drużynowe w boksie Rekord — Lechia o godz. 19-tej w szkole im. Sobieskiego przy ul. Zamarstynowskiej. Ceny miejsc od zł. 0'50 do 1'50. — Dnia 8 bm. w niedzielę odbędzie się mecz między drużynami Makka-bi (Warszawa) — i LKS. Lechia.

Mecz bokserski Pogoń — Start. W niedzielę 8 bm. odbędzie się w sali Startu przy ul. Ossolińskich 10 mecz bokserski Pogoń—Start, w który z ramienia Pogoni wystąpią czołowi zawodnicy.

Zawodowy boks robi w Polsce postępy. Kilku znanych pięściarzy łódzkich zasiliło młodo szereg zawodowców. Na dzień 15 b. m. zapowiedziane są inauguracyjne zawody pięściarskie zawodowców, przyczem odbędzie się mecz ze Śląskiem, gdzie zawodowy sport pięściarski trwa już od roku.

HOKEJ.

Zmieniony adres Lwowskiego Okr. Zw. Hokeja na lodzie brzmi: S. Lewinter, Lwów, ul. J. Hermana 9.

Sukces hokeistów berlińskich w Paryżu. W Paryżu rozegrany został mecz hokeja lodowego pomiędzy Berliner SC. a HC. Chamonix. Wygrali Niemcy w stosunku 3:1 (1:0, 2:0, 0:1).

HIPPIKA.

Zakończenie zawodów konnych w Katowicach. W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów konnych w Katowicach konkurs Polskiego Zw. Jeździeckiego wygrał por. Biliński, konkurs pocieszenia por. Nehrllich-Dabski.

ROZMAITOŚCI.

Walne zebranie sekcji lekko-atletycznej LKS. Lechia odbędzie się dnia 9 listopada br. o godzinie 17 przy ul. Mikołaja 17.

Walne zgromadzenie członków sekcji narciarskiej LKS. Lechia odbędzie się w dn. 9 bm. o godzinie 18 w lokalu klubu przy ul. Mikołaja 17.

*Opierał przemysł rodzinny
A daś pracę bezrobotnym.*

Straszliwa katastrofa lotnicza.

Przed kilku dniami tysiączne tłumy publiczności, plażującej w zatoce San Francisco były świadkami straszliwej katastrofy samolotu, przy którym w pewnym momencie ułamało się skrzydło. Samolot spadł z nie-

słychaną szybkością, rozbijając się doszczętnie, przyczem obydwa znajdujący się w nim lotnicy zginęli. Na ilustracji naszej widzimy szczątki samolotu ze zwłokami obu lotników.

Czy wiecie że ..

— Rosja posiada 26.000 dźwiękowych kinoteatrów na ogólną liczbę 35.000 kin.

— W pałacu królewskim w Berlinie nie było do czasów Wilhelma I — wanny, a gdy cesarz chciał się kąpać, przynoszono wannę z pobliskiego hotelu.

— 5.000.000.000 fiaszek lemoniady i napojów bezalkoholowych konsumuje rocznie ludność Stanów Zjednoczonych.

— Na każdym 10 robotników w Stanach Zjednoczonych jeden pracuje w przemyśle automobilowym.

— Największy rezerwar wodny świata wybudowany został w Melbourne (Australja), a liczy on 8,800.000 galonów pojemności.

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Aktualne problemy rolnictwa.

Przemówienie ministra rolnictwa wygłoszone 30 ub. m. na posiedzeniu komisji rolnej, odroczonym 16 ub. m.

I.

Ustawodawstwo rolnicze.

Równie podstawowe znaczenie, jak organizacja zbytu, ma dla rolnictwa ustawodawstwo rolnicze.

Ustawodawstwo stanowi o warunkach bytu danego wykreju gospodarczego, gdyż ono decyduje o jego kalkulacyjności. Jeżeli przedsiębiorstwo nie wytrzymuje kalkulacji, to żadna inteligencja ani wykształcenie zawodo- we go nie uratuje.

Ustawodawstwo w pierwszych latach odbudowanego Państwa zwracało się wyraźnie przeciwko rolnictwu wogóle. Były czasy, kiedy istniała w Polsce taryfa celna, która pod hasłem ochrony krajowej wytwórczości przemysłowej obkładała rolnika daniną półmiliardową, którą płacił przy zakupie pługa, podkowy czy podkowca. Podnosząc w ten sposób sztucznie ceny produktów przemysłowych, obniżało się świadomie ceny rolnicze, stosując zakazy wywozu i cła wywozowe. Przywilejowało się nawet dowóz produktów rolniczych do kraju, które wyierały konsumpcję produktów krajowych. Zarządzeń takich w rolniczym kraju nie można nazwać „krzywdą”, w polityce bowiem nie operuje się takimi określeniami. Jeżeli mogła w kraju w 1/2 rolniczym być prowadzona polityka antyrolnicza, to dowodzi to tylko, że politycznej bierności rolnictwa.

Dziś zarządzenia antyrolnicze są cofnięte. Mamy prawie, że hermetycznie zamkniętą granicę od dowozu rolniczych produktów z zagranicy przez cła, których wysokość faktycznie ten dowóz uniemożliwia (z wyjątkiem ryb i kukurydzy). Został zamknięty dowóz amerykańskich smalców i słoniny, a od czasu, kiedyśmy ostatni raz ze sobą rozmawiali, ukróciło się do pewnego stopnia zupełnie nieuzasadnione przywileje, które cieszył się dowóz ryżu i dowóz tłuszczów roślinnych, które służą do przeróbki na margarynę. Nowe stawki celne nie skazują bynajmniej dotkniętych przemysłów na likwidowanie się i mają tylko zamiar wyrównać (względnie) szanse krajowych przetworów n.p. zbytu taniego masła wobec margaryny, albo kaszy wobec ryżu.

Uprzywilejowywanie przemysłu na niekorzyść rolnictwa ma jeden silny argument, t.j., że narastający przyrost ludności nie rolnictwo, lecz tylko przemysł wyżywić może. Tak samo słuszny jest argument, że rolnictwo dla zbytu swych produktów potrzebuje prosperującego przemysłu. Lecz u nas przeciągnięto strunę i trochę późno przekonano się, że zubożałe rolnictwo traci chłonność dla towarów przemysłowych, i że żadna ochrona celna nie zmusi wsi do kupowania towaru, jeżeli na to nie ma pieniędzy. Miasto i wieś są wzajemnie od siebie zależne, i zamiar uprzywilejowania jednego kosztem drugiego uderza w ostateczności w uprzywilejowanego. Dziś nasz przemysł to rozumie i to nietylko bezpośrednio związany z rolnictwem, jak przemysł maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, ale i zupełnie pozornie od niego oderwany, jak przemysł tkacki. Wielokrotnie spotykam się z telegramami i delegacjami: przemysłu, oświadczającego swoją solidarność z rolnictwem.

Ta wzajemna zależność rolnictwa i przemysłu staje się dziś jednym z hasł międzynarodowych. Odbudowa chłonności krajów rolniczych jest troską krajów przemysłowych, i argument ten bywa poważnie oceniany.

kiedy chodzi o kredyt dla państw rolniczych.

Kredyt rolniczy.

Kredyt rolniczy jest warunkiem funkcjonowania gospodarczego nawet w czasach bardzo normalnych. Melioracje, budowie, działy rolnicze, a co najwazniejsze, powtarzające się w rolnictwie epoki dekonjunktury, od stu lat rolnictwo likwiduje zapomocą taniego i długoterminowego kredytu.

Wobec powolnego tempa odbudowy kapitału krajowego ma u nas kredyt tylko dwa źródła: albo kredyt zagraniczny, który zasadniczo jest krótkoterminowy i musi być w terminie spłacony pod grozą dyskwalifikacji, albo reedyskont Banku Polskiego, który ma także swoje ustawowe rygory, których usunąć nie może. W tych granicach banki państwowe robiły, co było w ich siłach, by uruchomić pomoc kredytową dla rolnictwa.

I tak:

1. Państwowy Bank Rolny.

W czasie od 1 stycznia do 1 września b. r. P. B. R. powiększył emisję listów zastawnych o sumę 13,4 milj. zł. (doprowadzając stan emisji do 229,7 milj. zł.).

Kredyt melioracyjny powiększony został o sumę 6,4 milj. zł. (do ogólnej kwoty 109,2 milj. zł.).

Pożyczki z funduszy budżetowych Państwa wzrosły o 28,1 milj. zł. (do ogólnej kwoty 382,6 milj. zł.).

Stan kredytów krótkoterminowych powiększył się o kwotę 20 milj. zł. do ogólnej sumy 250 milj. zł.

2. Bank Polski.

Mimo ogólnych ograniczeń kredytowych Bank Polski uruchomił w bieżącym roku następujące kredyty: t. zw. kredyt wiosenny w sumie 10 milj. zł., rejestrowy zastaw zbożowy — 54.200.000 zł. Kredyt dla Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych 5.000.000 zł., który będzie podwyższony o dalsze 5 milj. zł.

Suma pożyczek, udzielonych rolnikom pod zabezpieczenie zastawem papierów wartościowych, wynosi w Banku Polskim około 40 milj. zł.

Na pomoc kredytową dla rolnictwa przekazał Bank Polski w bieżącym roku za pośrednictwem banków państwowych z państwowego funduszu kredytowego — 18 milj. zł.

Bank Polski stosuje prolongaty dawniejszych zobowiązań wekslowych rolniczych, przyczem należy wskazać, że jako instytucja emisyjna Bank nie jest statutowo upoważniony do przekształcenia tych kredytów krótkoterminowych na kredyty o charakterze średnioterminowym.

3. Bank Gospodarstwa Krajowego.

Zadłużenie gotówkowe rolnictwa wzrosło w Banku Gospodarstwa Krajowego od stycznia do września b. r. o 11 milj. zł. do ogólnej sumy 129,3 milj. zł.

Pożyczki w listach zastawnych, wydane rolnikom, wzrosły o 1,5 milj. zł. do ogólnej sumy 58,9 milj. zł.

Od początku 1931 r. do września b. r. Bank uruchomił następujące nowe kredyty rolnicze:

Kredyty wiosenne siewne w sumie 4,7 milj. zł. Kredyty żniwne w sumie 5 milj. zł. wykorzystane do wysokości 3,7 milj. zł.; Kredyty nawozowe dla Kooperacji Rolnej w sumie 8,5 milionów zł., wykorzystane ok. 6 milj. zł.

W uzupełnieniu tej akcji kredytowej zostały uzgodnione wiosną tego roku

prolongaty zaległych płatności rolniczych, przyczem chodziło nietylko o mechaniczne przesunięcie terminów płatności, ale także o względy gospodarcze, by nie kumulowały się w czasach specjalnie dla rolnika niedogodnych.

W wyniku tego uzgodnienia:

1. Państwowy Bank Rolny skonwertował kredyty krótkoterminowych na sumę 132 milj. zł., rozkładając terminy płatności dla poszczególnych kredytów od 2—5 lat.

2. Bank Polski.

Wysokość krótkoterminowych kredytów rolniczych, które miały być płacone we wrześniu b. r., w Banku Polskim wynosiła:

kredyt siewny 1931 r.	18.100.000 zł.
kredyt wiosenny 1931 r.	7.900.000 zł.
kredyt nawozowy	12.600.000 zł.
Razem	38.600.000 zł.

Bank Polski sprolongował na 6 miesięcy 80% kredytu siewnego 1930 r., 50% kredytu wiosennego 1931 r. i 100% kredytu nawozowego. W ten sposób do zapłacenia jesienią r. b. w Banku Polskim pozostała suma 7.570.000 zł., sprolongowano zaś — 31.030.000 zł.

Prolongaty te mogły częściowo nie dojść do rolnictwa, ponieważ poszczególne banki, rozprawdzające kredyty rolnicze Banku Polskiego, w niektórych wypadkach mimo udzielania prolongaty przez Bank Polski starają się ściągnąć całą sumę, szczególnie wtedy, gdy obawiają się niewypłacalności ogólnej dłużnika. Ingerencja Rządu w tej dziedzinie jest niemożliwa, bowiem wobec Banku Polskiego odpowiadają za wymienione kredyty banki rozprawdzające.

3. Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wysokość kredytów krótkoterminowych, które miały być płacone w Banku Gospodarstwa Krajowego we wrześniu r. b. wynosiła:

kredyt siewny 1929 r.	15.000.000 zł.
kredyt kłeszkowy	2.700.000 zł.
Razem	17.700.000 zł.

Bank Gospodarstwa Krajowego sprolongował na 3 miesiące 80% kredytu siewnego 1929 r. i 90% kredytu kłeszkowego. Do zapłaty pozostało 3.270.000 zł.; sprolongowano 14.430.000 zł.

Prolongata objęła także:

I. Podatki państwowe.

Okólnikiem z dnia 30 kwietnia 1931 r. P. Minister Skarbu zarządził zastosowanie następujących ulg dla rolnictwa:

1) Zaległości w podatku gruntowym spłacone być mogą w następujący sposób: 25% sumy zaległości — do dnia 15 listopada 1931 r., następnie 25% — w terminie do 15 lutego 1932 r. Termin płatności pozostałych 50% zostanie określony później. Odsetki za odroczone zaległości w podatku gruntowym ustalono w wysokości pół % miesięcznie.

2) Termin wszelkich zaległości rolników z tytułu płatnej części podatku majątkowego odsunięty został do dnia 1 kwietnia 1932 r.

3) Prezesi Izby Skarbowych upoważnieni zostali do rozkładania na raty, względnie odraczania, rolnikom wszelkich zaległości z tytułu podatku dochodowego bez ograniczenia sumy, jednak na czas nie dłuższy niż do dnia 1 marca 1933 r. Za zaległości uważa się podatki niezapłacone na dzień 31 marca 1931 r.

II. Podatki samorządowe.

Okólnikiem z dnia 12 czerwca 1931 r. P. Minister Spraw Wewnętrznych zastosował następujące ulgi dla rolnictwa w podatkach samorządowych:

1) Dodatki komunalne do podatku gruntowego są tak samo sprolongowane, jak podatek gruntowy.

2) Spłata zaległości rolniczych w opłatach drogowych i w podatku inwestycyjnym rozłożona została w ten sposób, iż 25% zaległości ma być zapłacone w październiku i listopadzie 1931 r., następnie 25% tych zaległości ściągnane być mają w styczniu i lutym 1932 r. Termin uiszczenia pozostałych 50% określony zostanie później.

3) Takie same zasady prolongacyjne zostały zastosowane do zaległości w gminnym podatku wyrównawczym.

III. Świadczenia socialne.

P. Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał zarządzenie, na mocy którego jesienią r. b. spłaconych ma być 20% zaległości rolniczych Termin dalszych spłat zostaną ustalone później, przyczem prawdopodobnie będą one rozłożone na 5 lat.

IV. Ubezpieczenia rzeczowe.

Nastąpiło obniżenie oszacowania budynków wiejskich o 10%, co zmniejszyło składkę ogniową o 10%.

Wszystkie wyszczególnione zabiegi pomimo, że wyczerpują możliwości krajowe, jednak nie wystarczają, by zaspokoić potrzeby kredytowe rolnictwa.

Kredyty krótkoterminowe mają tylko w takim razie korzystne znaczenie dla rolnictwa, jeżeli chodzi o rzeczywistość o krótkoterminowe trudności. Jeżeli wszakże jak w naszych warunkach, chodzi o kilkoletnie przesilenie to narastanie krótkoterminowego obciążenia rolniczego jest niebezpieczne i dla rolnika, i dla Państwa. Rolnik bowiem często nie jest w stanie wywiązać się z płatności, do których się zobowiązał, a narastający dług krótkoterminowy jest o wiele zadrogi, żeby go gospodarstwo na dłuższą metę wytrzymało. Dla banków zaś bezradność uzyskania od rolnika zwrotu krótkoterminowych pożyczek powoduje zamrażanie ich płynności w sposób czasem groźący ich egzystencji.

Krajowy nasz kredyt długoterminowy jest w stanie prawie zupełnego unieruchomienia po części z powodu ciągnących na nim zaległości w spłaceniu rat. Narodził się tych zaległości nie tłumaczy się jedynie trudnościami płatniczymi rolnika, gdyż i w czasach dobrej dla rolnika konjunktury n.p. 1928—1929 r. niektóre z towarzystw kredytowych rat nie ściągnęły. Jednostronnie dłużniczy charakter statutów tych instytucji utrudnia im możliwość pozyskiwania wierzycieli.

Wobec tego było staraniem naszym stworzyć możliwości dopływu długoterminowego kredytu z zagranicy. Zainicjowany na konferencji Bloku Warszawskiego projekt międzynarodowego Banku Hipotecznego został zrealizowany ponad spodziewanie. Dwa-dzieścia czterech państw, t. zn. wszystkie europejskie, podpisały odnośną umowę i przedłożyły ją do ratyfikacji swym izmom. Ratyfikacje nastąpią do końca tego roku.

Powołanie do życia międzynarodowej instytucji kredytu długoterminowego postawiło zagadnienie kredytów rolniczych w płaszczyźnie światowej. Stworzony został kanał, przez który przy poprawie sytuacji finansowej zre-

alizowany zostanie dopływ kredytów zagranicznych dla rolnictwa polskiego.

Oczywiście dla nas decydujący będzie dopiero moment subskrypcji pierwszej emisji akcji i jej rezultat. Można było mieć wątpliwości, czy kapitał zupełnie w obecnej chwili zdezorientowany i wypłoszony z najpewniejszych, jak się zdawało, swoich twierdz, będzie chciał pójść na wschód sobie nieznanymi i w dodatku na lokaty długo terminowe. I otóż właśnie ze sfer wielkiego kapitału dochodzą nas wiadomości, że kapitał właśnie dlatego, że został zawiedziony na wszystkim, co miało do czynienia z przemysłem, z chwilą, kiedy wogóle wyjdzie ze swoich schowków, powróci do lokat rolniczych, które zawsze miały tę reputację, że wprawdzie nie można przy nich dobrze jeść, ale zato dobrze spać.

Sprawa ta przeprowadza nas na międzynarodowe tło wszelkiego życia gospodarczego.

Polityka gospodarcza zagraniczna.

Polityka gospodarcza zagraniczna obejmuje w swoje sploty każdy poszczególny organizm gospodarczy. Zamiar wyodrębnienia się, albo chociażby brak czujności i bierność na tem dołu mogłyby wyrzucić poza margines życia niedość aktywnego kupca. Świadomie mówię: kupca, bo czemże innym jest jedno państwo wobec drugiego. Polityka jest wykładnikiem gospodarstwa, a wojny czy rewolucje — omyłkami w kalkulacji.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.86. W transakcjach międzybankowych płacono za Nowy Jork 8.90—8.91 i jedna czwarta. Londyn 33.90—33.10. Zurych 173.80—174.15. Praga 26.37—26.43. Paryż 34.90—35.10. Dewiza Londyn niżkuje. Pozatem tendencja niejednolita.

Na giełdzie akcyjnej usposobienie spokojne, przy kursach chwilowych.

Kupowano i płacono za Gazy wschodnie 9.25 i 9.50 zł., 4 proc. obligacje Banku Kr. kolejowe zł. 29 (późniejsze oferty kupna odpiewały zł. 29.50). Papiery państwowe bez popytu.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 4 listopada. (Tel. wł.). Obroty średnie. Tendencja niejednolita. Urzędowy kurs dolara wyższy. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.86.85 do 8.87.

Rubel złoty 5.14.

Przedruk wzbroniony

ANDRE ARMANDY. 6)

Renegat.

Przekład autoryzow. z francuskiego.
(Ciąg dalszy).

Rozkaz wymarszu nadszedł nagle do Kreideru 15 kwietnia. Nieszczęśliwa data. Ten, co ją wyznaczył, nie znał zwyczajów Legii, 15-ty wypadał w niedzielę, jest to dzień wypoczynku, który legionści spędzają na dogadaniu swemu gardłu. A ta niedziela była, w dodatku, dniem wypłaty, gdyż legionści otrzymują swój żołd pierwszego i piętnastego każdego miesiąca. Lepiej jest unikać w takich dniach powierzenia nie ich własnym patrolom obowiązku przekonania brakujących przy apelu legionistów, że bramy koszar są na to, żeby do nich wracać. Każdy inny wybór wywołałby pewne szturchańce.

Gdy pułkownik wyraził swe zdanie co do tej niewczesnej daty, głos trąbki rzucił na cztery strony horyzontu wołania na alarm. Natychmiast z kwater, z nad strumienia i z pustyni, legionści poczęli napływać do bram koszar. Wielu z nich miało kepi na baki, mundur rozpięty, wzrok zamglony i niepewny krok. Jednakże, gdy w dwadzieścia minut potem przedelfowali przed magazynem, gdzie wyda-

Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 211.00. Marka niem. w obrotach prywatnych 210.25.

Obroty akcjami bardzo małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4 listopada.

Na giełdzie transakcje w żywie, owsie i ziemniakach. Ogólny obrót wyż 300 ton. Ceny nadal na wysokości ostatnich notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Handel wymienny powraca.

Przed kilku dniami między Stanami Zjednoczonymi Ameryki Półn. a Brazylią zawarta została oddawna nie-notowana wymienna transakcja handlowa: za partię zboża zapłacono partią kawy. Choroba pieniądza, jako następstwo kryzysu, zmusza wiele krajów do wprowadzenia handlu wymiennego. Wśród ludów pierwotnych ten rodzaj handlu istnieje dotąd jeszcze. Na wyspach Salomona znana jest taksa wymiany: za żonę płaci się od 2 do 4... prosiat, zależnie od jej urody i innych zalet, są jednak wypadki, gdy się żonę nabywa za 2 butelki whisky. W Chinach herbata doniedaw na jeszcze była pieniądzem obiegowym i doskonale zastępowała złoto,

srebro lub banknoty. Taką rolę odgrywał niegdyś w Indiach ryż, a w Afryce kość słoniowa.

Jako okaz dziwacznej „waluty“ wymiennej przytoczylibyśmy fakt, zapotowany przez pewnego misjonarza na wyspach Oceanji. Tubylcy uskarżali się często na ból głowy, wobec czego misjonarz rozdawał im pastylki aspiryny. Wkrótce aspiryna stała się środkiem handlu wymiennego, przy czym sporządzono tabelę „cen“, porównując od jednej pastylki, a kończąc na większych pudełkach z aspiryną. W pewnym kraju murzyńskim stosowano jako miernik w handlu wymiennym... baloniki gumowe.

Pływające tanki.

Tanki pływające zbudowane zostały przez konstruktorów angielskich. Tendencja do jak najdalej idącej „mechanizacji“ armji angielskiej datuje się już od kilku lat. Zaczęto nad tem pracować intensywnie wkrótce po wielkiej wojnie. Obecnie armja angielska rozporządza wielką ilością traktorów różnego typu do armat i do taborów, samochodów ciężarowych i transportowych dla piechoty, oraz tanków — od największych do jednoosobowych. Konie zostały prawie zupełnie wyrugowane, a i liczba ludzi z obsługi została też ograniczona. Tanki i inne wozy porozumiewają się między sobą podczas operacji przez radio. Manewry wykazały, że formacje piechoty i artylerji dawnego typu nie mogą się oprzeć natarciu takiej kolumny — nie liczących nawet — opancerzonych wozów.

Obecnie przybývają jeszcze tanki ziemnowodne, odbierające piechocie w polu ostatnią jej osłonę — linię wodną. Sprawozdawca wojskowy jednego z wielkich dzienników angielskich opisuje z entuzjazmem próby,

których był świadkiem. Musi to istotnie robić niemałe wrażenie, gdy stalowy potwór, długości około 5 mtr., wjeżdża do rzeki, przepływa ją, nie dając się przytem unieść prądowi, wyładowuje na drugim brzegu „otrząsa się z wody, jak foksterjer“, i rozpoczyna atak. Karabinowych kul się nie boi: od 9-milimetrowego pancerza ze specjalnej stali odbija się one jak groch od ściany. Z armaty nie łatwo doń trafić — przynajmniej póki jest na lądzie, — może on bowiem rozwinąć (na równym terenie) szybkość do 65 km na godzinę (!). Ale i w wodzie prześciga — wszystkich Weismuellerów. Arne Borgów i innych pływaków, osiągając około 10 km na godz.

J. Wycz.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wybędzie nalogu kupowania zagranicznych towarów.

nie bez rozważania, lecz z obojętnością automatu. Na wielkiej szachownicy, jaka przedstawia pułk, każda jednostka miała dla niego swój kwadracik. Zajmował swój własny i wymagał od podwładnych, żeby zajmowali swoje. Tacy ludzie nie są może wielkimi wodzami, lecz z nich tworzy się to, co stanowi siłę armji.

Był szczupły i raczej niski, sławy i opalony, twarz miał okoloną twardą brodą i nosił mundur z właściwym sobie brakiem wszelkiej fantazji. Powierzchność jego nie miała nic władczego. Ani jego postawa, ani jego barczystość nie mogły żołnierzom imponować. Jednak faktem było, że im imponował.

Był bowiem sprawiedliwy i karal bez gniewu, wyroki jego odnawiały winie. Po odbyciu kary o winie już nie pamiętał. Nie miał ani ulubieńców ani nienubianych. Żył życiem swych ludzi, dzieląc te same trudy, jak też i niebezpieczeństwa, na które był tak obojętny, że słowo odwaga zdawało się wyobrzimione dla określenia obojętności tak pozbawionej ostentacji, że aż graniczącej z nieświadomością. Mówiąc do swoich ludzi miał spojrzenie proste, badawcze, chwytające i nawiązywał przenikające, tak że natychmiast odgadywał wszystkie ich myśli: „Dobre to. Tamto złe. Otwórzno to kłamanie, żebyśmy zobaczyli, co w niem jest. Co tam skrywasz w tym zakątku? Wątpliwe te zaniary. Oczyść mi to wszystko do jutra, żeby błyszczało.

Ze świata.

+ Pończochy wyrabiane z... powietrza. Legendarny baron v. Muenchhausen opowiadał o swojej fabryce, w której wyrabiał cegły z prasowanego powietrza. Ale to była bajka. Bajką natomiast nie jest fabrykacja jedwabnych pończoszek z powietrza, fantastyczna ale prawdziwa zdobycz chemji współczesnej. Wynalazcą tej metody jest chemik angielski, Wallace Carothers; wydobywa on z powietrza różne jego składniki, przetwarza je w połączeniu z pochodniami nafty w sztuczny jedwab. Pończochy utkane z tego jedwabiu mają tylko jedną wadę: rozpluwają się przy praniu w gorącej wodzie.

+ Co można schować w żołądku? Żołądek ludzki niewiele się różni od żołądka strusia, może pomieścić wiele rzeczy niestrawnych. W żołądku pacjentów, znajdujących się w szpitalu londyńskim, St. Pancrace, znajdowano: kości do gry w domino, gwoździe, szpilki, śruby, mały zegarek damski, cygaro, guziki, a nawet — krawat.

+ Na Olimpiadzie w Los Angeles nie będzie wina. W związku z Olimpiadą 1932 r. w Los Angeles wyrósł na glebie ciekawy problemat, nie mający na pozór (przynajmniej w Europie) nie wspólnego ze sportem i z igrzyskami olimpijskimi. Oto głos w sprawie Olimpiady zabrały amerykańskie władze prohibicyjne. A mianowicie urząd celny odmówił wręcz prośbie władz francuskich o przepuszczenie do Stanów wraz z drużyną francuskich zawodników pewnej ilości wina czerwonego, które stanowi integralną część posiłku Francuzów. Pomimo wszelkich argumentów i zapewnień, władze amerykańskie nie zgodziły się na ustępstwo wobec Francuzów, którzy będą mieli zatem do wyboru albo abstynencję przymusową, albo też uczynną pomoc bootlegerów.

+ Tego jeszcze nie było! Woskowe figury w roli pacjentów. Jeden z paryskich dentystów wpadł na pomysł oryginalny: udekorował t. j. załadnił on swoją poczekalnię pacjentami... z wosku. „Pacjentów“, czekających cierpliwie swej kolejki, umieścił pomysłowy dentysta w zaciemnionych kątach salonu, tak iż udają oni znakomicie żywych cierpiętników. Figury te, odpowiednio ubrane i upozowane, dostarczyła — jak twierdzi jedno z pism paryskich — pewna fabryka modeli woskowych w Bawarii. Czego się nie robi dla zdobycia praktyki!

Łobię rzeczy zdecydowane. Zerwij z tem!“ — I zrywał się z tem. Złe myśli znikaly i obłudnik cofał się pod tem spojrzeniem...

Skończywszy, sierżant streścił:

— Ogółem siedmiu niezadowolonych i szesnastu ukaranych więzieniem.

Kapitan Mordiconi skinął głową potwierdzająco:

— A więc dwudziestu trzech ludzi, których trzeba wcielić do kompanji za pasowej. Czy zastępcy już naznaczeni?

— Spis już przygotowany.

— Dajcie, podpiszę.

Sierżant był zakłopotany.

— Nie jest ostatecznie zamknięty, panie kapitanie.

— Dlaczego?

— Czterech ludzi proszę o pozwolenie pomówienia z panem kapitanem.

— Niezdatni?

— Nie, ukarani.

— Czego chcą?

— Isć także.

— Niemożliwe, wiecie o tem. Rozkaz jest wyraźny: nie zabierać z sobą ani słabych, ani zawiadaków. Powiedzieliście im to zapewne?

— Tak jest, panie kapitanie.

— I cóż?

— Odpowiedzieli mi, że regulamin daje im do tego prawo i wszyscy czterech kazali pójść do raportu.

Kapitan pokręcił wazą i uderzył szpicrutą po butach, lecz słowo regulamin, przekonało go.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIA

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

L. W. 13667/31.
W. III.

We Lwowie, dnia 3 listopada 1931 r.
Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na rozbiórkę trzypiętrowego domu murowanego przy pl. Gołuchowskich l. 9. Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 16 go listopada b. r. godz. 12-ta, Ratusz III. p. Wydz. III. drzwi Nr. 114.

Wszelkich wyjaśnień udziela Oddział Architektury codziennie między godz. 12 a 14. Magistrat zastrzega sobie wolny wybór ofert.

Wiceprezydent m. Lwowa
Inż. Kolbuszowski wr.

5285

POSAD POSZUKUJĄ

KOMERCJALISTA

wyższe studia zagraniczne, praktyka krajowa, zagraniczne przedsiębiorstwa, prima refferencie poszukuje pracy stałej lub tymczasowej. Łask. zgłoszenia Adm. p. „Zaufany“.

5255

RZĄDCA

agronomiczny, kawaler, trzydziestoletnia rozległa praktyka, Szkoła Dublańska, szczerze oddany pracownik, najlepsze polecenia, świadectwa, szuka posady Łask. zgł. Adm. „Stary ale jary“.

5245

NAUCZYCIELKA

wyższa muzyka, matura sem., franc., niemieckie przyjęcie posadę na wsi. Listy do Administracji pod „Wyjazd“.

5021

WOLNE POSADY

EMIGRANCI,

handlowcy, kuacy i poszukujący pracy zagranicą otrzymają obszerne informacje. Korespondencja polska. Załączyc 1 zł. na odpowiedź. Agence Coloniale, 13, Allées Gambetta, Marseille, Francja.

4938

KUPNO

KUPIJĘ

meble antyczne, porcelanę, szkła i wszelkie drobiazgi starożytne. Jeroszewski, Romanowicza 9.

5251

SPRZEDAŻ

NIEMOWŁĘCE

kompletne WYPRAWKI „Sport“ plac Halicki 3.

4819

PŁASZCZYKI

do lat 14, w ogromnym wyborze. „Sport“, plac Halicki 3.

5228

WŁASNA WYTWÓRNI

kap, firanek ręcznej roboty. Brokaty najnowsze desenie za bezcen. Wytwórnia Freilich, Lwów, Sykstuska 21.

5096

PIANINO

krzyżowe, fortepian krzyżowy oraz fortepian prostostunny okazynie sprzeda Kolesza, Sykstuska 10 (dziesięć).

5273

Meble różnego rodzaju najkorzystniej nabyć można u znanej firmy „DOROTEUM“ SAPIEHY 24 — Telef. 15-01 Dogodne warunki. 5197

Na raty! Meble!

wszelkiego rodzaju, dogodne warunki sprzedaży każdemu 5261

„KRAJOWY DOM MEBLOWY“

Lwów, ul. Piłsudskiego 27. Tel. 86-82.

SAMOCZODY

okazynie sprzedaje Automobilowe biuro Inż. Z. Braun Lwów, Tarnowskiego 7, tel. 74-98.

5287

PIANINA nowe krajowe i zagraniczne od zł. 2.100 na dogodne spłaty **NOWACKI i SKA** Ul. Piłsudskiego 17. 5286

ZNIŻKA CEN OGŁOSZEŃ

oraz

OGŁOSZENIA DLA BEZROBOTNYCH

GRATIS!!

W uwzględnieniu ciężkiego stanu bezrobocia na terenie Lwowa i Małopolski wsch. oraz braku pewnego rodzaju publicznego wykazu wolnych posad i chcąc temu stanowi rzeczy choć w części ulżyć, Administracja nasza otwiera na czas kryzysu w dziedzinie pracy, na pierwszym miejscu w dziale drobnych ogłoszeń rubryki:

WOLNE POSADY: pierwszych 5 słów **GRATIS**, dalsze po 6 gr.
POSZUKUJĄCY PRACY: „ 5 „ **GRATIS**, „ „ 4 „

Następnie uwzględniając trudne warunki ekonomiczne czasu i pragnąc społeczeństwu dać możliwość korzystania jednak z ogłoszeń czy reklamy prasowej, Administracja nasza zdecydował **obniżkę cen drobnych ogłoszeń**, a mianowicie:

Różne ogłoszenia: pierwsze słowo tłustym drukiem 25 gr. dalsze po 8 gr.
Matrymonjalne i korespondencje pryw. j. wyżej 30 „ „ 15 „

Ponadto wprowadzamy nowość, praktykowaną w prasie zagranicznej z dużym powodzeniem a mianowicie:

Adresy rękodziełników, rzemieślników i drobnego kupiectwa, z podaniem specjalności, wiersz 10/65 mm. 1 raz 1.50 zł.

Adresy mających do zbycia artykuły sezonowe lub produktu rolne, z podaniem specjalności, wiersz 10/65 mm. 1 raz 1.75 zł.

Adresy lekarzy, dentystów, aptek i t. p. z podaniem specjalności, wiersz 10/65 mm. 1 raz 2.00 zł.

Specjalne rabaty przy częstszych ogłoszeniach. — Na zapytania dajemy odwrotnie wyczerpujące odpowiedzi.

Administracja „Słowa Polskiego“.

Najzdrowsza i najpiękniejsza dzielnica Lwowa — to Łyczaków.

ZANIM KUPISZ PARCEŁĘ,

5275

ogłdnij kolonje na „Keiserwaldzie“ przy budującym się „Corsie“ dokoła Lwowa (wodociąg w budowie). Informacje: Tow. Kredytowe i Budowlane urzędników i nauczycieli szkół średnich i wyższych, Lwów, Łyczakowska 5, telef. 65-01.

— NAJPEWNIJSZA LOKATA KAPITAŁU. —

MIESZKANIA

MIESZKANIE

2-pokojowe z łazienką i kuchnią, słoneczne, nie niżej I. piętra. Okolica Wysokiego Zamku lub Parku Kilińskiego poszukiwane od zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. Słowa Polskiego pod „Mieszkanie“.

4959

MIESZKANIE KOMFORTOWE

3 pokoje z kuchnią poszukuję w pobliżu śródmieścia. Referencje na żądanie. Łask. zgłosz. z podaniem warunków pod „Solidny Lokator“ do Adm.

5233

WYTWORNE MIESZKANIE

Potockiego Boczna 11, nowoczesna willa wśród ogrodów, osiem pokoi, hal, dwa słuźbowe, dwie łazienki, ewentualnie osobno dwa pokoje kawalerskie, łazienka, osobno reszta — luksusowy komfort do wynajęcia. Wiadomość parter. Telefon 51 34

5222

ELEGANCKI

pokój dwuosobowy (teleton, łazienki) z wykwintnym utrzymaniem Romanowicza 5, m 8

5282

MIESZKANIE

2-pokojowe, słoneczne z pełnym komfortem, pokojem słuźbowym, przy tramwaju, do wynajęcia od 1 grudnia. Zgłoszenia Szymonowiczów 16 a, drzwi 8

5233

NIEKREPUJĄCE

dwa ładne pokoje frontowe, umeblowane zaraz do wynajęcia Potockiego 47, III drzwi 11.

5275

Czytajcie „Słowo Polskie“

POMOC LEKARSKA

Zakład Techniczno - Dentystyczny

TOBIASZA KLAUGA
Lwów, Kopernika 1 (Pasaż Mikolascha)
PP. Urzędnikom ulgi w sołatach. 5262

SANATORJUM „VITA“

Lwów, ul. Listopada 22, Tel. 73-03 i 77-07.

PORODOWY RYCZAŁT 10-DNIOWY,

t. j. pełne utrzymanie i usługa, w komfortowym pokoju, z pomocą akuszerki, salą porodową, opieką rutynowanej pielęgniarki i pediatry nad niemowlęciem na osobnej sali osesków od Zł. 200—300 w pokojach wspólnych, od Zł. 300—350 w pokojach oddzielnych **Wolny wybór lekarza ordynującego.**

5271

NAUKA I WYCHOWANIE

RODOWITA

Francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenia do Administracji „Francuska“.

5284

ENGLISH

Phonetic Drill (with Internat. Transcript on) in ten Lessons Edward N. Jodko, Issakowicza 10 Tel. 54-74. A M and Late Evening Hours.

5235

Kursy FRANCUSKIEGO
początkowe średnie

ograniczona ilość osób!

w Szkole „ÉCOLE RÉFORME“

Wpisy do 8 listopada. ul. Piłsudskiego 14.

RÓŻNE

KREM KOSMEO,

dla suchej cery jedynie skuteczny, masarz. barwienie brwi. Kosmeo, Mikołaja 7 5288

DAMSKI FRYZJER ANTONI

były współwłaściciel firmy „Roxi“ w hotelu Europejskim. Były pracownik pierwszorzędnych firm zagranicznych i warszawskich. Wykonuje ondulacje elektryczną, wodną, powietrzną, farbowanie włosów, brwi i rzęs na stałe. Po cenach umiarkowanych. Od 2 listopada 1931 r. nadal poleca się P. T. Paniom w Salonie fryzjerstwa Damskiego. Aleksandra Gołobowa Leona Sapiehy l. 26 Tel. 83-42.

5252

!! Dobra lokata kapitału!!

Poszukujemy wspólnika, który chciałby inwestować połowę potrzebnego kapitału dla urzadzania w Polsce oddziału nasza hodowli lisów srebrzystych („Bröarna: Welanders Silverråvsfarm“, Gungvala, Sweden), która jest największą fermą hodowlaną w Szwecji. Warunki w Polsce są nad wyraz odpowiednie dla tego rodzaju hodowli. Okres obecny (listopad, grudzień) jest najodpowiedniejszy dla urzadzania hodowli, prosimy więc o natychmiastowe porozumienie się z nami.

5270

Juljan Fagot,

Warszawa, Marzałkowska 142/5.

STARUSZKOWIE

to jest mąż i żona, których s. p. syn w roku 1919 przy Obronie Lwowa poległ, pozostają bez żadnych środków do życia, proszą Czytelników o łaskawe wsparcie. Dątki przyjmuje Administracja Słowa Polskiego „Dla rodziców poległego“.

5280

Futra damskie, męskie

gotowe i na zamówienia poleca firma

M. MOSZUMAŃSKI

Lwów, ul. Boimów l. 1. — Telefon 10-11.

CZAPKI przystoły umundurowania poleca 4795

SAPAK Tomasz

Lwów, Akademicka 7, gmach Sprechera

Meble wszelkiego rodzaju oraz wielki wybór Łóżek metalowych i dzieciennych po cenach fabrycznych za gotówkę i na dogodnych warunkach poleca **Stell i Ska**

Lwów, Kazimierzowska 28.

3479

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmujemy wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza l. 6

Telefon 48-25. 5195

Rok zał. 1899. Telefon 49-45.

M. A. AUGUSTYN

MAGAZYN I PRACOWNIA FUTER

Lwów, Rutowskięgo 7 (naprzeciw kościoła archikatedralnego).

poleca na nadchodzący sezon zimowy najmodniejsze **FUTRA DAMSKIE** z baranków krymskich, piżmaków, zrebaków czarnych i brązowych i t. p. jakoteż przebrania i modernizuje po cenach najszybszych.

Czyniąc zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „SŁOWIE POLSKIM“.

Inserujcie w „Słowie Polskim“